Cena 15 gr.

Uwaga! numer nie jest antydatowany

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja
Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76
Lwów, Mochnackiego l. 45
Telefony 253-79, 292-46, 246-34

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą), miesięcznie . . . . —4 zł.
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. Kraków-Lwów, czwartek 6 czerwca 1935 Nr. 155 ABC

Z. S.

Zamęt we Francji

B. premjer Flandin, obejmując przed siedmiu miesiącami władzę po Gastonie Doumergue'u, obalonym z po wodu swego projektu reformy ustroju, wyraził pogląd, że gabinet jego jest ostatnią próbą uszanowania dotychcza sowych, parlamentarnych metod rządzenia.

Zdanie to przypomniano w chwili dymisji p. Flandin'a, ale rekordowa, jak na stosunki francuskie, szybkość, z jaką, przewodniczący Izby Deputowanych Bouisson utworzył swój rząd koalicyjny, zdawała się zadawać kłam temu pesymistycznemu poglądowi. Prasa francuska stawiała p. Bouisson'owi ogromnie pomyślne horoskopy, stronnictwa obiecały solennie poparcie, Izba deputowanych po uchwaleniu pełnomocnictw miała pójść na półroczny urlop do grudnia, a p. Caillaux, jako minister skarbu zabrał się już energicznie do walki ze spekulacją.

Tymczasem p. Bouisson w proch się obrócił jeszcze prędzej, niż z fotela prezydenckiego jako premjer rządu francuskiego powstał.

Na wtorkowem posiedzeniu w Pałacu Burbońskim, które miało być ostatniem przed zamknięciem sesji, a stało się ostatniem i jedynem występem dwudniowego rządu. Wszystko zapowiadało się zrazu pomyślnie. Około czwartej popołudniu uchwalono p. Bouisson'owi zaufanie 390 głosami przeciw 192, a tego samego dnia i na tem samem posiedzeniu wieczorem obalono go dwoma głosami. Jako kandydatów na następcę wymienia się Prezydenta Senatu oraz p. Laval'a, ministra spraw zagranicznych.

Upadek gabinetu p. Bouisson'a jest faktem niezwykle charakterystycznym dla wewnętrznego położenia politycznego, w którem znalazła się Francja. Głosowanie bowiem większości Izby deputowanych przeciw rządowi, który jest jej najwierniejszą emanacją, który z jej prezydentem na czele i przywódcami partyj przy boku, stanowi jej miniaturę i samo serce, może być chyba porównane do samobójstwa.

Francuski ustrój parlamentarny znajduje się obecnie w ogniu silnych ataków, które idą przeciw niemu z kilku stron. Z lewej strony „Czerwony front" prowadzony przez komunistów, głosi śmierć burżuazji i dyktaturę proletarjatu, z prawej zaś kombatanci, monarchiści, młodzież patrjotyczna i katolicka głoszą krucjatę przeciw zgniliźnie parlamentarnej, jako ekspozyturze masonerji i siedlisku korupcji życia publicznego. Równocześnie wybitni i znani politycy parlamentarni, jak Doumergue i Tardieu propagują umiarkowaną reformę, która mogłaby parlamentaryzm francuski uzdrowić i zarazem uratować.

Jest rzeczą jesną, że w tem położeniu skandal z rządem koalicyjnym prezydenta Bouisson'a, odsłaniający bezwład parlamentu, doda impetu prądom antyparlamentarnym i utrudni obronę tradycyjnych metod rządzenia.

Byłoby rzeczą ciekawą wiedzieć ile głupoty a ile zdrady było w głosowaniu wtorkowem francuskich posłów. Czy większość w Pałacu Burbońskim kompromituje się mimowolnie i nieświadomie, czy też działa pod naciskiem ukrytych sił, które wiedzą, czego chcą.

Laval podjął się tworzenia gabinetu

PARYŻ. 5. VI. (PAT). O godz. 9-ej prezydent Lebrun przyjął przewodniczącego Senatu Jeanneney, który odmówił przyjęcia misji utworzenia rządu ze względu na stan swego zdrowia.

Po tej konferencji zaproszony został do prezydenta min. Laval, który w zasadzie wyraził zgodę na tworzenie nowego gabinetu.

PARYŻ. 5. VI. (PAT). Nowe przesilenie rządowe nie zakłóciło spokoju stolicy. Jedynie na Placu Opery doszło do zajścia, w chwili gdy grupa złożona z 15 młodych ludzi ze skrajnej prawicy zaczęła wznosić okrzyki.

Wspólny front komunistyczno - socjalistyczny

PARYŻ. 5. VI. (PAT). Nocą odbyło się zebranie z udziałem około 100 deputowanych, reprezentujących partje lewicowe od komunistów do lewego skrzydła radykałów socjalnych.

Na zebraniu tem omawiano rezolucje socjalistyczną i komunistyczną. Nie powzięto jednak żadnej decyzji, odkładając ją do dnia dzisiejszego. Rezolucja socjalistyczna przewiduje, jak wiadomo, rozwiązanie Izby, a rezolucja komunistyczna wskazuje, że wolą grup lewicowych jest zjednoczenie się dla obrony franka.

PARYŻ. 5. VI. (PAT). Grupa socjalistycznych G. F. I. O. uchwaliła rezolucję, w której wypowiada się za prowizorycznem rozwiązaniem kryzysu gabinetowego przez utworzenie rządu, opartego na solidarnej i lojalnej większości i posiadającego zaufanie organizacyj robotniczych oraz demokratycznych. Większość ta powinna być zdecydowana bronić instytucyj demokracji, prowadzić walkę ze spekulacją, oraz dążyć do najszybszego przeprowadzenia nowych wyborów.

Grupa socjalistyczna postanowiła nawiązać kontakt z komunistami oraz z temi ugrupowaniami, które powiadomiły socjalistów o swych decyzjach.

Nieodpowiedzialne głosowanie

PARYŻ. 5. VI. (PAT). Wczorajsze głosowanie Izby deputowanych wykazuje, że prócz skrajnie lewicowej opozycji, obejmującej ugrupowania od komunistów do socjalistów Francji i socjalistów francuskich, przeciwko rządowi głosowało 65-ciu radykałów socjalnych. 60-ciu deputowanych powstrzymało się od głosowania, a 25-ciu było nieobecnych.

Kilka dzienników zaznacza, że pewna liczba deputowanych, zaskoczona upadkiem gabinetu, czego w gruncie rzeczy nie chciała, zmieniła swe głosy, dając w ten sposób rządowi większość, według „Le Matin" 12-u głosów, a według „Petit Parisien" nawet 16-u głosów. To poprawienie głosów nie mogło jednak wpłynąć już na ogłoszony wynik głosowania.

Francja przeciw Izbie Deputowanych

PARYŻ. 5. V. (PAT). Prasa dzisiejsza szeroko omawia wybuch nowego przesilenia rządowego. Niektóre dzienniki prawicowe wobec trudności wyłonienia stałej większości domagają się, podobnie jak i komuniści i socjaliści rozwiązania Izby.

Można zapytać, czy członkowie Izby deputowanych nie zapoznają interesów narodu, uwzględniając jedynie kwestje personalne i wyborcze — pisze „Petit Parisien". Deputowani powinni opamiętać się i zrozumieć ogrom swego błędu.

„Le Journal" odsłania przyczyny upadku rządu, przyczem przypomina, że radykałowie socjalni niemal jednomyślnie, bo tylko bez 12-u głosów obiecali poprzec Bouissona, a mimo to 65-u z nich głosowało przeciwko rządowi.

W podobnym duchu pisze „Echo de Paris", podkreślając, że winę ponoszą radykałowie, którzy pomimo danej premierowi obietnicy, wszczęli gwałtowną kampanię.

Rząd, który padł przypadkowo, może być zastąpiony tylko przez inny rząd, mający ten sam skład i ten sam program, oraz zdecydowany użyć tych samych środków.

„Le Figaro" i „Le Matin" są zdania, że Izba winna być rozwiązana.

„Le Jour" zwraca uwagę na stanowisko radykałów i nie wierzy w żywotność gabinetu Herriot lub Daladier. Zdaniem tego dziennika, Bouisson wykazał się jako rzeczywisty przedstawiciel kraju.

„Le Populaire" zamieszcza artykuł Bluma, który jest zdania, że niema innego wyjścia, jak tylko utworzenie rządu tymczasowego, chroniącego swobód i suwerenności ludowej do chwili, w której lud da poznać swoją wolę.

Projekt ustawy
o wyborze Prezydenta Rzeczpospolitej

WARSZAWA, 5. 6. (Tel. wł. G.). Opracowany przez Klub BBWR. projekt ustawy o wyborze Prezydenta przewiduje, iż zgromadzenie elektorów zwołuje Prezydent Rzeczypospolitej, oznaczając miejsce i termin jego zebrania się. Termin ten nie może wypaść później, aniżeli na 15-ty dzień przed upływem urzędowania Prezydenta. Zgromadzenie elektorów składa się z marszałków Sejmu i Senatu, Prezesa Rady Ministrów, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, oraz 75-ciu elektorów wybranych przez Sejm i przez Senat. Sejm wybiera 50-ciu, Senat 25-ciu elektorów. W głosowaniu na listy zgłoszenia muszą być podane na piśmie i podpisane conajmniej przez 8-miu posłów bądź senatorów. Liczba kandydatów na liście nie może być wyższa od ilości mandatów elektorskich, przypadających na daną listę, przyczem każdy poseł lub senator może podpisać tylko jedną listę kandydatów.

Podział mandatów elektorskich dokonany będzie w ten sposób, że liczbę głosów ważnych oddanych na poszczególne listy dzieli się przez 4 i każda lista otrzymuje ilość kandydatów, równą ilorazowi, przyczem ułamków nie bierze się w rachubę. Pozostałą ilość mandatów otrzymuje lista, która uzyskała bezwzględną większość. Gdyby żadna lista większości tej nie uzyskała, otrzymują po jednym z pozostałych mandatów te listy, na które padnie kolejno największa liczba głosów. Marszałkowie Izby zawiadomią niezwłocznie elektorów o wyborze.

Zgromadzenie elektorów zajmie się pod przewodnictwem marszałka Senatu, lub marszałka Sejmu, jako jego zastępcy, wyłącznie wyborem kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej, przyczem wszelkie obrady są niedopuszczalne. Do prawomocności uchwał zgromadzenia elektorów niezbędna jest obecność przewodniczącego i conajmniej połowy ustawowej liczby elektorów. Kandydatów zgłasza się na piśmie, przyczem zgłoszenia winny być podpisane przez 8-miu conajmniej elektorów. Za wybranego uważa się kandydata, który w głosowaniu uzyskał bezwzględną większość głosów. Jeżeli ustępujący Prezydent Rzplitej złoży na ręce Prezesa Rady Ministrów oświadczenie na piśmie, że nie zamierza skorzystać z przysługującego mu prawa wskazania kandydata na Prezydenta Rzplitej, lub jeżeli w ciągu 7-miu dni po zgromadzeniu elektorów nie wskaże swego kandydata, wówczas Prezes Rady Ministrów ogłosi o tem w Dzienniku Ustaw, stwierdzając jednocześnie, że postępowanie wyborcze zostało ukończone i że kandydat zgromadzenia elektorów został obrany Prezydentem Rzplitej.

Jeżeli ustępujący Prezydent wskaże kandydata, wówczas obywatele w głosowaniu powszechnem dokonają wyboru z pomiędzy dwóch kandydatów, jednego wybranego przez zgromadzenie elektorów i drugiego wskazanego przez ustępującego Prezydenta. Głosowanie powszechne zarzadzi Prezydent Rzplitej w ciągu 7-miu dni od dokonania wyboru kandydata przez zgromadzenie elektorów. W głosowaniu powszechnem biorą udział obywatele bez różnicy płci, którzy ukończą lat 24 i nie są pozbawieni prawa wyborów do Sejmu. Nowo obrany Prezydent Rzplitej obejmuje urzędowanie w ostatnim dniu okresu urzędowania ustępującego Prezydenta.

Roosevelt wytwarza nastroje
dla przeprowadzenia zmiany konstytucji

LONDYN, 5. 6. (PAT). Na konferencji prasowej, odbytej w Białym Domu późno w nocy, prezydent Roosevelt naszkicował następujący program nowej zmienionej N. R. A., jaki zamierza przeprowadzić przez kongres:

1) Wszystkie kodeksy przemysłowe zostaną uchylone jako nielegalne, natomiast rząd prowadzić będzie politykę, domagającą się ustanowienia we wszystkich umowach minimum płac i maximum godzin pracy, według zasad, przewidzianych dotychczas w kodeksach N. R. A.

2) Wprowadzone zostanie ustawodawstwo dla zalegalizowania kontroli alkoholowej, centralnego organu do spraw elektryczności dla domów i farm, urzędu naftowego oraz centralnego urzędu statystycznego. Ponadto od kongresu zażąda się dodatkowego kredytu w wysokości 600 tys. dolarów, aby umożliwić ministerstwu pracy kontynuowanie działalności medjatorskiej w sporach przemysłowych.

3) 7 urzędów N. R. A. zostanie skasowanych. Ponadto skasowane zostaną: a) stanowisko specjalnego doradcy prezydenta w sprawach handlu zagranicznego oraz b) komitet bezpieczeństwa ekonomicznego, ponieważ zadania ich zostały spełnione.

4) Przeprowadzona zostanie znaczna redukcja personelu N. R. A.

5) Prezydent poprze ustawę sen. Wagnera, dotyczącą zbiorowych umów pracy, która w razie jej uchwalenia przejęłaby funkcje skasowanych organów N. R. A.

WASZYNGTON, 5. 6. (PAT). Zapowiedziany przez prezydenta Roosevelta nowy program, mający utrzymać mechanizm N. R. A. bez obowiązkowego stosowania kodeksów, wywołał tu i ówdzie zdziwienie. Niektórzy obserwatorzy wyrazili pogląd, że prezydent odstępuje z N. R. A. więcej rzeczy, niż należało w myśl orzeczenia Trybunału Najwyższego.

WASZYNGTON, 5. 6. (PAT). W *związku z nowemi planami prez. Roosevelta, niektóre koła sądzą, że prezydent pragnie uwolnić przemysł od kodeksów, w nadziei, że dezorganizacja, jaka będzie tego wynikiem, stworzy nastroje przychylne dla zmiany konstytucji.*

Z drugiej strony decyzja prezydenta poparcia projektu ustawy Wagnera, zawierającego przychylne dla robotników postanowienia, tłomaczona jest jako gest pomocy dla robotniczych związków zawodowych w kierunku stworzenia frontu przeciwko fali redukcji zarobków ze zwykłem tego następstwem — redukcji cen. Według „Journal of Commerce", prezydent Roosevelt porzuca rzeczywiście cały eksperyment N. R. A.

Trzej koledzy z Niwki

Poszczególne ćwiartki losu nr. 143170, na który w IV-ej klasie 32-ej Loterji padło 50.000, rozkupiły spółki koleżeńskie pracowników zakładów przemysłowych w zagłębiu weglowem.



Dzisiaj podajemy podobizny trzech właścicieli jednej ćwiartki tego losu, p. Jana Ramzia i jego kolegów z kotłowni kopalni „Morzejów" w Niwce pod Sosnowcem. Wobec tego, że zbliża się już ciągnienie I-ej klasy 38-ej Loterji Państwowej, która oprócz zwykłych czterech klas przewiduje jeszcze bezpłatne ciągnienie gwiazdkowe, zaopatrzyli się oni już w los i z ufnością czekają na wyniki. (x)

Sesja sejmowa będzie ożywiona
P.P.S. przedkłada własny projekt ordynacji

WARSZAWA, 5. 6. (Tel. wł. G.). Dziś, jako w przeddzień rozpoczęcia prac Sejmu, ożywił się nieco ruch w kuluarach sejmowych. O godz. 11 rano zebrał się klub PPS. na plenarnem posiedzeniu, na którem przez 4 godziny prowadzono dyskusję nad projektami ordynacji wyborczej, które socjaliści opracowali i jutro zgłoszą do laski marszałkowskiej.

Projekt ten będzie się opierał na zasadzie głosowania na listy z utrzymaniem list państwowych. Mandaty jednak list państwowych miałyby być przydzielone nie w stosunku do ilości mandatów list okręgowych, jak było dotychczas, lecz w stosunku do ilości głosów, które w okręgach okazały się bezużyteczne, to znaczy w stosunku t. zw. resztek okręgowych.

Ostateczna decyzja co do brzmienia projektu zapadnie jutro przedpołudniem. Jutro też okaże się, czy projekt będzie zgłoszony tylko przez posłów socjalistycznych, czy też przyłączą się do nich posłowie innych klubów opozycyjnych, w szczególności Klubu Ludowego i N. P. R.

Jutro przedpołudniem obradować będą w poszczególnych klubach opozycyjnych komisje ustalające stosunek do sprawy nowego systemu wyborczego. Sądząc z nastrojów panujących obecnie w kołach politycznych, przypuszczać można, że nadchodząca sesja będzie bardzo ożywiona. Cała walka skupi się dokoła obu ordynacji, przyczem w ordynacji sejmowej przedmiotem głównych ataków będą kolegja wyborcze, które cała opozycja będzie się starała zastąpić inicjatywą samych wyborców. Lewa strona opozycji zaatakuje także nadmierne zmniejszenie liczby posłów i będzie domagać się zastosowania w ordynacji wszystkich pięciu przymiotników łącznie z proporcjonalnością. Niemniej namiętnie będzie zwalczana także ordynacja senacka, którą lewica zaatakuje w imię demokracji i pokrzywdzenia olbrzymich mas obywateli, którzy będą wykluczeni ze zgromadzenia wyborczego. Wobec jednomyślnego przyjęcia przez B. B. tych projektów, trudno przypuszczać, żeby akcja opozycji wpłynęła na zasadnicze w nich zmiany.

Sprzeciwy opozycji wywoła prawdopodobnie ustawa o wyborze Prezydenta, gdyż ta jest już niemal całkowicie przesądzona w nowej Konstytucji. Jedyne wątpliwości mogą budzić sprawy, czy wybór elektorów przez Sejm i Senat będzie dokonywany proporcjonalnie, czy większością głosów i kto będzie dopuszczony do udziału w głosowaniu powszechnem.

Kronika telegraficzna

— „Prawda" oburza się na upadek moralności komunistycznej, przytaczając szereg wypadków hulanek. opuszczania rodzin, odmowy płacenia alimentów, a zwłaszcza nadużyć pieniężnych, twierdząc, że jest wielu komunistów, dążących do zajmowania stanowisk, na których można więcej ukraść. Pismo donosi dalej, że wielu komunistów, zwłaszcza na wsi, wykonuje praktyki religijne.

— W Leningradzie rozstrzelano głównego kasjera stacji towarowej, oraz agenta jednej z większych fabryk za nadużycia pieniężne, sięgające 180 tys. rubli. Pozostałych kilkunastu oskarżonych skazano na długoletnie więzienie.

— W ZSRR. rozpoczęły się masowe procesy dyrektorów sowchozów i fabryk, prezesów kolektywów rolnych oraz prezydjów lokalnych sowietów o nielegalną emisję bonów pieniężnych, która w poszczególnych miejscowościach sięgała kilkunastu tysięcy rubli. Dotychczas w samym tylko okręgu moskiewskim skazano na więzienie około 30 osób.

— „Popolo d'Italia" stwierdza, że Polska odmówiła dostaw broni dla Abisynji i pisze, że stanowisko Polski w tej sprawie należy zachować w pamięci.

— W mieście Seramfur na północ od Kalkuty doszło do krwawego starcia pomiędzy policją, a mahometanami, którzy usiłowali przeszkodzić w zburzeniu meczetu, budowanego bez zezwolenia na cudzym gruncie. Początkowo policja próbowała rozpędzić tłum pałkami, raniąc około 40 osób, później jednak zmuszona była dać salwę, od której ranionych zostało 6 osób. Aresztowano 50 mahometan.

— Na Cejlonie wybuchła nowa epidemja malarji. Władze wydały zarządzenia, w celu pobudowania w szybkim czasie nowych szpitali i przerobienia szkół na szpitale. W celu zapobieżenia szerzeniu się choroby wylano na rzekach oliwę.

— Źródła sowieckie donoszą o dalszej poprawie ruchu towarowego na kolejach (w kwietniu załadowano 61.990 wagonów wobec 69.262 wagonów w maju). Natomiast brak doniesień o spadku ilości katastrof kolejowych. Jak donosi dwutygodnik „Bolszewik" (na stacji węzłowej Griasin zameldowano w maju 1 katastrofę, podczas gdy było ich w rzeczywistości sześć.

— Lloyd George rozpocznie niebawem kampanję narodową na rzecz pokoju. Na niedzielę zapowiedziana została w Londynie olbrzymia manifestacja.

Pomoc dla ludności i powodzian
w Województwie Lwowskiem

Pragnąc przyjść z pomocą ludności wiejskiej w województwie lwowskiem, Min. Spraw Wewn. na wniosek Wojewody Beliny - Prażmowskiego przydzieliło w bieżącym roku 7.075 ton żyta i 360 ton mąki razowej, które rozdzielono między wszystkie powiaty województwa w ilościach odpowiadających potrzebom danego powiatu.

Zboże i mąka wydawane są ludności za odpracowanie przy robotach drogowych, osoby zaś niezdolne do pracy, a potrzebujące pomocy, otrzymują je bezpłatnie.

Nadto Min. Spraw Wewn. zgodziło się na wypożyczenie przez Państwowe Zakłady Przemysłowo - Zbożowe tym rolnikom, którzy nie kwalifikują się do pomocy z tytułu opieki społecznej, a których zapasy zboża nie wystarczyły na wyżywienie — 2.456 ton żyta z tem, że żyto to będzie zwrócone po zbiorach. Pomoc ta została przyjęta przez rolników z wdzięcznością.

Rozdziału żyta na odrobek dokonuje się tak w powiatach objętych akcją Wojew. Komitetu pomocy ofiarom powodzi, jak i w pozostałych powiatach wojew. lwowskiego.

Ludność powiatów zniszczonych powodzią oprócz bardzo wydatnej pomocy w odbudowie, dożywianiu ludności i inwentarza, akcji ubraniowej oraz sanitarnej, o której już pisaliśmy, otrzymała ponadto pomoc siewną w ilości 1.170 ton żyta, 380 ton pszenicy, 426 ton owsa, 360 ton jęczmienia i 10.000 ziemniaków. Ilość ta w zupełności wystarczyła na obsiew zniszczonych przez powódź terenów i nie zachodzi obawa niedosiewu.

W formie pomocy doraźnej dla powodzian przydzielono powiatom poszkodowanym subwencje w ogólnej sumie 700.000 zł., za którą to gotówkę zakupiły powiatowe Komitety potrzebne ilości produktów na dożywianie powodzian i ich inwentarza. Prócz tego Wojew. Komitet przyszedł z wydatną pomocą przez przyznanie powodzianom zniżki przy przewozie naturaljów.

Szczególniejszą troską Woj. Beliny - Prażmowskiego, jako przewodniczącego Wojew. Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi była opieka nad dziećmi powodzian. Na cele dożywiania ich przydzielono 150 q cukru i 8.250 q mieszanki kawowo - cukrowej oraz rozdzielono 8.000 sztuk odzieży i obuwia.

Wielką pomoc dla powodzian stanowi też uzyskanie dla nich ulg podatkowych, polegających na obniżeniu względnie całkowitem odpisaniu podatków państwowych i samorządowych. Uzyskane w ten sposób ulgi wyniosły ogólną sumę ponad 180.000 złotych. (Wschód).

— Na jeziorze Nanszi w Chinach utonęło 80-ciu Chińczyków, zajętych zbieraniem roślin morskich, które stanowiły ich pożywienie. — Byli to wszyscy uciekinierzy z południowej części prowincji Anhuei, która w r. 1934 nawiedzona została klęską suszy. Od pewnego czasu nieszczęśliwi ci żywili się korą drzew i dzikiemi roślinami.

Prezydent Paets w Warszawie

WARSZAWA 5. 6. (PAT) Dziś przybył z Truskawca do Warszawy prezydent republiki estońskiej p. Konstanty Paets.

Przed godz. 9,30 na dworzec wschodni przybyło celem powitania prezydenta Estonji szereg osobistości z p. premjerem Walerym Sławkiem na czele.

Na peronie ustawiła się kompanja honorowa 30 p.p.

O godz. 9,25 przybył na dworzec wschodni P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego.

P. Prezydent skierował się z p. premjerem Sławkiem w stronę wagonu, z którego wysiadł Prezydent Estonji Paets.

Po powitaniu się, Prezydent Estonji i Prezydent Rzeczypospolitej przy dźwiękach hymnu estońskiego przeszli przed frontem kompanji honorowej. Następnie p. Prezydent Estonji Paets odjechał samochodem na Zamek w towarzystwie P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z MIASTA

Posiedzenie Magistratu

Lwów, 5. czerwca.

Na wtorkowem posiedzeniu Magistratu załatwiono szereg spraw bieżących, m. in. oddano roboty drogowe w ul. Stryjskiej firmie Ciechanowicz, a w ul. Janowskiej firmie Dobrowolski. Kilku firmom oddano dostawę piasku, żużlu i kamienia, oraz przewozy ziemi, materjałów i wyrobów betonowych, ustalając jednocześnie cennik za te przewozy. Udzielono 18 stałych wsparć miesięcznych. Szeroką dyskusję przeprowadzono w sprawie obniżki taryfy tramwajowej i powzięto odpowiednie decyzje.

KOMISJA FINANSOWA

Pod przew. wiceprezyd. Chajesa odbyło się posiedzenie komisji finansowo - gospodarczej Rady Miejskiej, na którem załatwiono ciągnącą się od dłuższego czasu sprawę kosztów budowy ul. Kąpielnej i rozrachunku z dyrekcją Monopolu Spirytusowego (ref. r. Pfau). Następnie obniżono czynsz dzierżawny Związkowi Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych za grunt przy ul. Lubieńskiej (ref. r. Szczupaczyński), wreszcie uchwalono w dwóch wypadkach zamianę skrawków gruntów miejskich (ref. r. Polakowa i dr. Rothfeld).

Rząd Bouissona upadł!

PARYŻ, 4. 6. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Izby Deputowanych otworzył pierwszy wiceprzewodniczący Izby Deputowanych Chammard. Po odczytaniu listu premjera Bouisson'a z zawiadomieniem o ustąpieniu ze stanowiska przewodniczącego Izby, Chammard wyraził mu podziękowanie za 9-letnią pracę na tem stanowisku.

Premjer Bouisson odczytał następnie dłuższą deklarację rządu.

Następnie przewodniczący odczytuje interpelacje w sprawie polityki ogólnej rządu i zapytuje premjera, jaką datę rząd proponuje na jej dyskutowanie.

W odpowiedzi premjer Bouisson oświadcza, iż kraj oczekuje od rządu czynów nie mów. Dlatego *rząd domaga się odroczenia dyskusji nad temi interpelacjami i stawia przytem kwestję zaufania.*

Komunista Ramette, radykał Gaston Martin i socjalista Blum, wypowiadają się przeciw przyznaniu rządowi pełnomocnictw.

Odroczenie dyskusji nad interpelacjami uchwalono 390 głosami przeciw 192.

Projekt pełnomocnictw

Premjer Bouisson odczytał następnie tekst projektu w sprawie pełnomocnictw dla rządu, który brzmi następująco: *„W celu uniknięcia dewaluacji waluty, rząd zostaje upoważniony przez senat i przez Izbę deputowanych do powzięcia aż do 31 października 1935 r. wszelkich postanowień, mających moc ustawy, które mogłyby doprowadzić do uzdrowienia finansów publicznych, do wywołania ożywienia działalności ekonomicznej, oraz do ochrony i zgniecenia wszelkich ataków na kredyty publiczne. Dekrety uchwalone na Radzie ministrów będą poddane ratyfikacji przed dniem 1 stycznia 1936 r."*

Zanosiło się na zwycięstwo

W czasie przerwy w posiedzeniu zebrała się komisja finansowa Izb, która przyjęła projekt rządowy w sprawie pełnomocnictw *19 głosami przeciw 18.*

O godz. 17.30 ponownie podjęto obrady Izby. Przewodniczący udzielił głosu referentowi generalnemu komisji finansowej dep. Boretti, który, podając do wiadomości rezultat głosowania komisji, zaznaczył, że zapowiedź zarządzeń przeciw spekulacji wywołała już zwyżkę rent i zatrzymała odpływ złota.

Dwa głosy obalają gabinet

Przed głosowaniem premjer Bouisson podkreślił, że przed definitywnem udzieleniem zgody na propozycję utworzenia rządu, przeprowadził rozmowy z przywódcami ugrupowań, od których uzyskał obietnicę głosowania za projektem o pełnomocnictwach. Premjer poinformował również o tem i radykałów. Obecnie okazują jednak oni inne intencje. Premjer zwraca następnie uwagę na list, jaki wysłała konfederacja b. kombatantów do deputowanych z wezwaniem, aby dotrzymali przyjętych zobowiązań.

Po przemówieniu premjera przystąpiono do głosowania. *Izba odrzuciła projekt w sprawie rozszerzonych pełnomocnictw 264 głosami przeciw 262.*

Po ogłoszeniu wyników głosowania, premjer Bouisson wraz z członkami rządu, udał się do Pałacu Elizejskiego, gdzie złożył na ręce prezydenta Lebrun dymisję.

CO BĘDZIE DALEJ?

PARYŻ, 4. 6. (PAT). Ogłoszenie wyników głosowania wywołało w kuluarach Izby wielkie poruszenie. Natychmiast po głosowaniu zebrały się poszczególne ugrupowania celem zastanowienia się nad sytuacją.

Prezydent Lebrun rozpoczął rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu. O godz. 21.40 prezydent odbył konferencję z pierwszym przewodniczącym Izby dep. Chammard. O godz. 22 przybył do Pałacu Elizejskiego przewodniczący senatu Jeanneney.

Automat wypiera telefonistki lwowskie

Lwów, 5. czerwca.

Jak już przed niedawnym czasem notowaliśmy, „Pasta" lwowska przystępuje do automatyzacji telefonów lwowskich. Skoro więc zdecydowano się wprowadzić automat, ustąpić musi człowiek. Automatyzacja *usunie przeto z biur telefonicznych 120 telefonistek.* Los ten spotkał już 16 telefonistek w Drohobyczu i Borysławiu, w których to miejscach automat - telefon został już zastosowany.

Automatyzacja telefonów lwowskich spodziewana jest pomiędzy 1 września a 1 października br. W związku z automatyzacją wprowadzone będą w miejsce dotychczasowych trzech — 2 taryfy, a to 15 - złotowa, uprawniająca do 75 połączeń miesięcznie. Każde następne połączenie kosztować będzie 8 gr. Na podstawie 22 zł. służyć będzie prawo do 200 połączeń, przyczem dalsze połączenia kosztować będą 7 gr.

Wprowadzone będą również kontyngenty na aparaty dodatkowe, a to przy taryfie 15 zł. — 30 połączeń, przy 22 zł. — 60 połączeń.

Dyrekcja nosi się z zamiarem wprowadzenia zegaru automatycznego, który co 10 sekund podawać będzie czas, a ponadto *zegara - robota,* zwanego w żargonie warszawskim *„zegarynką"* (może Lwów nada inną nazwę), który to zegar na zamówienie będzie budził, przyjmował telefony, zlecenia itp., naturalnie za osobną opłatą.

Automatyzacja wyrzuci na bruk 120 osób, z których niejedna przepracowała szereg lat na odcinku telefonów lwowskich i to jest zagadnienie, które nas najbardziej boli. Bezrobocie pójdzie w górę.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Adwokat Lewin skazany

Wczoraj przed sędzią Sękiewiczem stanął adwokat lwowski dr. Juljusz Lewin, oskarżony o to, że upominając się o honorarjum, którego treści bliżej określić nie umiał, wysłał do swych klientów Goldmanów trzy listy w których w sposób brutalny groził, że o ile nie uzna się jego pretensyi wygotuje przeciw nim oskarżenie. Sędzia w wyniku rozprawy skazał adw. Lewina na 4 tygodnie aresztu.

Prezydent Estonii opuścił Truskawiec

BORYSŁAW, 4. 6. (PAT). Dziś o godzinie 20-tej wyjechał z Truskawca do Tallina Prezydent Estonji dr. Konstanty Paets. Odjeżdżającego Prezydenta żegnali na dworcu przedstawiciele władz z wojewodą lwowskim Beliną - Prażmowskim, dowódcą O. K. 10 w Przemyślu gen. Głuchowskim, starostą drohobyckim Chmielewskim, dyr. Łaguną, prez. Samborem, płk. Wilochem, właścicielem Truskawca r. Jaroszem i innymi na czele. Na dworcu zebrali się również przedstawiciele organizacyj i tłumy publiczności. Zarówno uzdrowisko jak dworzec udekorowane były biało - czarno - niebieskiemi flagami estońskiemi i flagami polskiemi.

Na peronie ustawiła się kompanja honorowa 6 pułku strzelców podhalańskich ze sztandarem i orkiestrą. W chwili, gdy na peron przybył Prezydent Paets, orkiestra odegrała hymn narodowy estoński i polski, a kompanja honorowa sprezentowała broń.

Przed odjazdem pociągu Prezydent Paets odbył rozmowę z korespondentem PAT'a, któremu oświadczył: *Jestem serdecznie wzruszony przyjęciem, jakiego doznałem w Polsce. Proszę oświadczyć prasie polskiej, że pobyt mój w Polsce oraz kurację w Truskawcu zaliczam do najmilszych chwil mego życia. Żegnam ze wzruszeniem zaprzyjaźniony naród polski i życzę mu z głębi serca wszelkiej pomyślności.* Czułem się w Polsce jak u swoich.

W chwili odjazdu pociągu orkiestra odegrała oba hymny narodowe, a kompanja honorowa sprezentowała broń, zaś zgromadzona publiczność wznosiła okrzyki na cześć odjeżdżającego dostojnika.

Strzały rewolwerowe kupca w czasie kontroli skarbowej

Lwów, 5. czerwca.

(a) W dniu wczorajszym wydarzył się wypadek, w tej formie chyba nienotowany — a wywołany przez *jednego z kupców żydowskich, który strzałami z rewolweru usiłował przeszkodzić kontroli swego magazynu przez funkcjonarjuszy skarbowych.*

Oto około godz. 4-tej popołudniu trzech funkcjonarjuszy kontroli skarbowej przybyło

do składu win Arnolda Fischera przy ul. Skarbkowskiej l. 7.

Na ich widok Fischer począł ociągać się z wprowadzeniem przybyłych funkcjonarjuszy skarbowych do magazynu, ale wobec stanowczej ich postawy, wprowadził ich do piwnicy, gdzie znajdowały się składy wina. Gdy kom. Orzechowski wraz z dwoma swymi towarzyszami przystąpił do przeprowadzania kontroli,

Arnold Fischer oddał z rewolweru dwa strzały, skierowane w podłogę,

myśląc, że w ten sposób udaremni kontrolę.

Czelnemu kupcowi jeden z funkcjonarjuszy skarbowych odebrał rewolwer, poczem kontrola została przeprowadzona. Zawezwany posterunkowy

doprowadził Arnolda Fischera i jego brata, Adolfa, do Wydziału śledczego,

gdzie dyżurny komisarz po otrzymaniu relacji,

zarządził aresztowanie obu braci Fischerów,

których poddano bezzwłocznemu przesłuchaniu. Widać z niesłychanego występu Fischera, że pozostawał on w kolizji z przepisami skarbowemi, kiedy ważył się na taki niesłychany pomysł, by strzałami rewolwerowemi odstraszyć funkcjonarjuszy skarbowych od wykonywania swych obowiązków. A może w piwnicy tej obok wina była i rozlewnia wody?

Kieszonkowiec trafił na... komisarza policji!

Lwów, 5. czerwca.

(a) Z nastaniem cieplejszej pory kieszonkowcy przeszli obecnie do sezonowej kradzieży „piór wiecznych", tkwiących zazwyczaj w górnej kieszeni marynarek. Jeden z tych złodziei wczoraj wieczorem przypuścił atak wśród ożywionego ruchu na ul. Akademickiej do pewnego przechodnia, a wykonawszy charakterystyczny ruch, polegający na tem, iż lewą ręką przyłożył sobie do nosa dużą chusteczkę, a równocześnie pod osłoną tej chusteczki sięgnął po „wieczne pióro". Ale nie szczęściło się tym razem kieszonkowcowi, gdyż zaatakował jednego z komisarzy Wydziału Śledczego PP. *Momentalnie komisarz ów przytrzymał rękę złodzieja, doprowadził go do najbliższej bramy, skąd go posterunkowy odstawił do aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza.* Tym razem „wpadł" *notowany kieszonkowiec Józef Kulawiec.* Nie wiedział, że komisarze policyjni czasem chodzą w cywilnych ubraniach.

Kronika stanisławowska

Z Teatru im. Moniuszki

„Między nocą a brzaskiem“, sztuka w 3 aktach, 4 odsłonach, Katerwy. Reżyserja Ireny Ładosiówny. Oprawa dekoracyjna Gerlacha.

Ostatnio wystawiona na scenie Teatru im. Moniuszki w Stanisławowie sztuka Katerwy: „Między nocą a brzaskiem“, mogłaby uchodzić za dobrą, gdyby nie pewne mankamenty natury konstrukcyjno i technicznej, których nie udało się autorowi usunąć. Nie znaczy to, że sztuka jest zła, — przeciwnie, pomimo pewnych, nawet znacznych usterek, objawiających się z wadliwem i nienależycie przemyślanym układzie akcji, sztuka jest ładna, a nawet ze względu na temat, pomysłowa. Brak jej jedynie mocnego kręgosłupa, sylwetki bohaterów narysowane nie dość wyraźnie. Mimo tych usterek, sztuka — jak wspomniałem — warta zobaczenia.

Jestem z całem uznaniem dla pracy reżyserskiej p. **Ireny Ładosiówny**, która tylekroć dała dowody swego wielkiego talentu aktorskiego, oraz umysłu reżyserskiego, tym razem jednak — jako reżyser sztuki — nie potrafiła uwypuklić najistotniejszych momentów akcji, czem byłaby w wielkiej mierze wspomogła autora „Przechodnia“ i „Urwisa“. Z wykonawców na specjalne wyróżnienie zasłużyły p. **Zuzanna Łozińska** i p. **Irena Ładosiówna**, które stworzyły niezapomniane kreacje. Występy obu tych artystek, są dla widowni zawsze największą atrakcją, stąd też chcielibyśmy p. dyr. **Łozińską** i p. **Ładosiównę**, jak najczęściej na scenie oglądać. Dobre kreacje otworzyli pp. **Wasilewski i Klejer**, przyczem jednak obaj nie mieli pola do popisu. P. **Gordecka** i p. **Sieniawska** bez zarzutu, co zresztą można powiedzieć o reszcie zespołu z niezawodnym **Butrymem, Nawrockim, Jenowalem, Norską, Hitnarowiczówną, Czabanowskim i in.**

Sztuce przydałoby się żywsze i szybsze tempo. Dekoracje ładne. **(alfa).**

WIADOMOŚCI RELIGIJNE. Przez cały miesiąc czerwiec odprawiać się będzie codziennie o godzinie 18-tej, nieszpory do Serca Jezusowego, oraz nowennę do Ducha św. Od 5. czerwca, rozpocznie się nowenna do św. Antoniego, którą odprawiać się będzie codziennie rano o godzinie 9-tej, przed ołtarzem św. Antoniego. W dniach 13, 14 i 15 czerwca, odbędzie się w naszej kolegjacie Triduum na intencję Kongresu Różańcowego, który odbędzie się we Lwowie. W niedzielę, 16. czerwca, po sumie odbędzie się uroczysta procesja ze śpiewem różańca do pięciu ołtarzy. W czasie Zielonych Świąt — t. j. 9 i 10 czerwca, odbędzie się w kolegjacie 40-godzinne nabożeństwo, połączone z nocną adoracją. Nabożeństwo 40-godzinne, zostanie uroczyście zakończone 10. czerwca, o godzinie 19-tej nieszporami z kazaniem, uroczystą procesją i „Te Deum“. Dnia 8. czerwca, w czasie nieszporów, będą księża spowiadać, zaś 9. czerwca spowiedź będzie odbywać się początkowszy od godziny 21-szej.

ZASMAROWYWANIE SZYLDÓW W MIEŚCIE. W związku z onegdajszą uchwałą Rady Miejskiej, pobierania podatku od szyldów, cały szereg firm w mieście, zasmarowało i zasmarowuje swe je szyldy. Nie trzeba dodawać, że w tym wyścigu uchylenia się od podatku pierwsze miejsce zajmują żydzi, którzy tylko umieją dużo krzyczeć o tem, jakimi dobrymi są oni obywatelami. Gdy przychodzi okazać czynem tę dobroć, wówczas ich niema, i w każdy sposób, starają się uchylić od obowiązku.

Kronika brzozowska

SPROSTOWANIE. W związku z artykułem naszym p. t. „ „Nasze „polskie drogi“ w Brzozowskiem“, umieszczonym w Nr. 118 „Kurjera Lwowskiego“ z dnia 1 maja 1935 r., Starostwo powiatowe w Brzozowie nadesłało nam następujące sprostowanie:

1) Nieprawdą jest, że „trasę, pomiary i roboty ziemne prowadzi prosty chłop z Trześniowa“, natomiast prawdą jest, że trasę, pomiary i roboty ziemne prowadzone są przez Kierownika Powiatowego Zarządu drogowego.

2) Nieprawdą jest, że „tak prowadzona budowa dróg i to powiatowych, nietylko nie usprawni ruchu samochodowego, lecz także mało przyniesie pożytku dla wiejskich furmanek“, natomiast prawdą jest, że drogi z Brzozowa do Jabłonki i z Brzozowa do Zmiennicy nie są budowane dla ruchu samochodowego, lecz jako dotychczasowe drogi gminne są jako takie rekonstruowane i rozszerzane dla pożytku furmanek wiejskich, które bardzo chętnie z naprawionych już odcinków tych dróg korzystają.

3) Nieprawdą jest, że „powiatowe nizinery“ wybudowały most murowany w Wołodzi, który się już z wiosną następnego roku zawalił, natomiast prawdą jest, że most ten o świetle 3.0 m wykonał we własnym zarządzie Naczelnik gminy Wołodź i że most ten mimo, że został przez wodę uszkodzony, spełnia nadal swoje zadanie.

4) Nieprawdą jest, że „dostawy szutru i innych materjałów oddaje się z wolnej ręki, po familijnemu, dobrze widzianym i uprzywilejowanym obszarnikom“, i że w roku zeszłym dostawę kilkuset metrów szutru na parę tysięcy złotych otrzymał z wolnej ręki dziedzic z Jabłonki, członek Wydziału i Rady Powiatowej, natomiast prawdą jest, że tenże członek Wydziału i Rady Powiatowej zgłosił Wydziałowi Powiatowemu większą dostawę szutru i drzewa, lecz nie w charakterze dostawcy, a dłużnika na poczet zaległych podatków drogowych, co jest ze wszech miar pożądane i zgodne z wydanemi zarządzeniami.

5) Nieprawdą jest, że wobec takiej gospodarki kilkunastu robotnikom z Grabówki wstrzymuje się wypłatę należytości zawsze z powodu braku pieniędzy, natomiast prawdą jest, że naprawa drogi gminnej w Grabówce zarządzoną została przez Wydział Powiatowy na koszt gminy, albowiem gmina Grabówka od szeregu lat uchylała się od obowiązku wykonania szarwarku na drodze gminnej i że koszt tej robocizny ma pokryć gmina Grabówka ze swoich funduszów, a nie Wydział Powiatowy.

6) Prawdą jest wreszcie, że zarówno naprawa dróg z Brzozowa do Jabłonki, z Brzozowa do Zmiennicy, jak również zwalnianie drożników, odbywa się na podstawie uchwał Wydziału Powiatowego i Rady Powiatowej i że wobec tego gospodarka Powiatowego Zarządu drogowego jest ściśle uzgadniana z czynnikami samorządu powiatowego.

„Metody“ metodystów

Dowiadujemy się od szeregu osób, że w ostatnich czasach sekty metodystów i adwentystów rozpoczęły wzmożoną agitację w Warszawie i okolicy. Zauważono przytem zmianę metody. Sekciarze owi stają się bardziej natarczywi, zaczynają już chodzić wprost do prywatnych mieszkań i sklepów, agitując swemi publikacjami i kolportując różne broszurki, a między innemi czasopismo „Źródło życia“. Znamienne przytem, że próbują zamaskować swój antykatolicki charakter. Apelują do uczuć ogólno - ludzkich, zamieszczają na tytułowych stronicach propagandowych pisemek sentymentalne ilustracje z życia rodziny lub widoki z natury, drukując artykuły o zaciekawiających, pozornie niewinnych tytułach np. „Zbliża się największe wydarzenie“ lub „Religja domu rodzinnego“ a w tekście nieznacznie zamieszczają truciznę, występując przeciwko nieśmiertelności duszy i ustanowieniu Przenajświętszego Sakramentu, uderzając w Kościół i kapłanów.

Uderzają z ukrycia „między wierszami“, tak, że często nawet inteligentni katolicy, otrzymując te propagandowe publikacje, nie są w stanie zorjentować się z kim mają do czynienia. Dopiero przy bliższem zapoznaniu się z treścią widzą ukryty cel.

We wspomnianem np. wydawnictwie adwentystów „Źródło życia“ znajdujemy drwiny bluźniercze z Eucharystji, oraz szyderstwa z katolicyzmu, który, jak twierdzą, skazany jest na bezradność i niemoc. Znamienne, że w tych propagandowych pisemkach znajdujemy nazwiska autorów przeważnie o brzmieniu rosyjskiem, n. p. Marja Ostapowicz, T. . Babieńko itp. Przestrzegamy społeczeństwo katolickie przed tą nową metodą wilków w owczej skórze.

WŁADYSŁAW T. WISŁOCKI. 2

Ossolineum wczoraj i dziś

Pod pokrywką pracy narodowej, odbywały się w Ossolineum narady działaczy miejscowych z emisarjuszami Wielkiej Emigracji lub delegatami innych zaborów, tu w myślach, planach i zamiarach burzono słupy graniczne, wbite niedawno w żywe ciało Polski, kuto plany sojuszów z całym światem, ruchawek, zamachów itd., byle rychlej uzyskać cel upragniony: niepodległość. W niedawno założonej drukarni i litografji zakładowej przygotowywano nocami nakłady tak niebezpiecznych dla spokoju i całości monarchji austrjackiej dziełek jak Mickiewicza „Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego“, tegoż wiersz „Do Matki Polki“ i „Reduta Ordona“, Niemcewicza „Ostatnie słowa do ziomków moich“, zbiorek pieśni narodowych z nutami i inne, podobizny Kościuszki itd. A kiedy do grona wtajemniczonych dostał się człowiek niedorosły do tak szlachetnej, niebezpiecznej i odpowiedzialnej pracy, który wzięty w krzyżowy ogień pytań austrjackich urzędników, nie wykazał odpowiedniego hartu ducha, lecz pod wpływem strachu i obietnic zdradził tajemnicę Zakładu Narodowego, zaborcy, dla których Ossolineum było od pierwszej chwili solą w oku, po przeprowadzeniu kilku rewizyi zamknęli w roku 1834-tym znienawidzoną instytucję wraz z jej zakładami przemysłowemi i zabrali ze zbiorów wszystko, co mogło choćby zdaleka przypominać niebezpieczne słowo „Polska“. Nie ograniczając się do tego, pozbawili wolności dyrektora Słotwińskiego i szereg jego współpracowników, by po trzech latach aresztu w murach klasztoru karmelickiego we Lwowie, skazać niebezpiecznych zbrodniarzy na szereg lat więzienia w kazamatach dalekiego Kufsteinu.

Dopiero po upływie czternastu lat, udało się ludziom dobrej i silnej woli uzyskać pozwolenie na otwarcie podwoi Zakładu dla żądnych wiedzy i podjęcie regularnej, statutem określonej pracy. Po stłumieniu przez reakcję ruchów wolnościowych „wiosny ludów“, w których Ossolineum odegrało niepoślednią rolę i cudem tylko ocalało podczas bombardowania bezbronnego miasta przez generała Hammersteina, rozpoczyna się u stóp budującej się cytadeli spokojniejsza praca o charakterze literackim, naukowym, dostosowana w zupełności do nastroju, jaki wtedy na długi czas zapanował wśród ogółu społeczeństwa polskiego. Wysiłki personelu Zakładu zmierzają w kierunku konserwowania, udostępniania i pomnażania zbiorów; praca narodowo - polityczna schodzi na dalszy plan, dając prym wielkiej nauce i czystej wiedzy. W miejsce rozentuzjazmowanych emisarjuszy i zakonspirowanych polityków, kierują nawą fundacji uczeni tej miary co: August Bielowski, Karol Szajnocha, Antoni Małecki, Wojciech Kętrzyński, Władysław Wisłocki, Władysław Bełza, Aleksander Hirschberg, Bronisław Gubrynowicz i inni. Zwracają oni baczniejszą uwagę na dział wydawniczy, chcąc oddziaływać na społeczeństwo zapomocą drukowanego słowa. Coraz też częściej ukazują się nakładem Ossolineum ważkie treścią publikacje, stanowiące poważną pozycję w polskim dorobku kulturalnym. Akcja pedagogiczna na szeroką skalę rozpoczęła się w roku 1878-ym, kiedy to kuratorowi hr. Kazimierzowi Krasickiemu udało się uzyskać od rządu przywilej wyłącznego wydawania podręczników do nauki w szkołach ludowych. Wprawdzie nie da się zaprzeczyć, że mocodawcy mieli tu silny wpływ na treść wydawanych książeczek, jednakowoż pracowniczy zakładowi dokładali wszelkich starań, by w drukowanych elementarzach, czytankach, wypisach, książkach rachunkowych, katechizmach itd. przemycić jak najwięcej zdrowego pod względem narodowym materjału. Wszyscy „Galicjanie“, którzy kończyli szkoły powszechne przed końcem wojny światowej, we wdzięcznej pamięci zachowują te podręczniki, z których czerpali pierwsze zasady wiary i wiedzy, miłości do wszystkiego co dobre i szlachetne.

Z zawieruchy wojennej wyszło Ossolineum obronną ręką, można nawet powiedzieć, że zwycięsko, bo nietylko nic ze swych zbiorów nie utraciło, ale owszem pomnożyło je cennemi darami nieraz całych księgozbiorów prywatnych, ratowanych w ten sposób przed zniszczeniem wojennem.

W odrodzonej Ojczyźnie, o której śniło kilka pokoleń funkcjonarjuszy instytucji, kierownictwo Zakładu dokłada wszelkich starań, by sprostać zadaniu i powołaniu. Szczególny nacisk kładzie ono na rozbudowanie i udoskonalenie działu wydawniczego i pracę naukowo - społeczną. Kontynuując dobre tradycje przedwojenne, stara się Ossolineum przedewszystkiem o osiągnięcie doskonałości na polu publikowania podręczników szkolnych. Bezstronnie też przyznać się musi, że w tej dziedzinie Zakład wybija się na jedno z najpierwszych miejsc, a z wydawanych tu podręczników uczy się młodzież zarówno szkół powszechnych, jak i średnich we wszystkich dzielnicach Polski. Coraz też częściej sięgają studenci uniwersytetów po podręczniki opatrzone znakiem wydawniczym Ossolineum.

(Dokończenie nastąpi).

Porażka Ukraińców na Zakarpaciu

Ostatnie wybory do parlamentu w Czechosłowacji przyniosły potężną klęskę tamtejszym ukraińcom zamieszkującym, jak wiadomo, Zakarpacie. Prasa ruska w Polsce pełna jest teraz narzekań i oskarżeń wzajemnych z tego powodu, z których dowiadujemy się o ciekawych szczegółach całej sprawy.

Ostatnio *„Nowyj Czas“* ogłosił interesującą, oryginalną korespondencję z Użhorodu o wyborach na Zakarpaciu, z której czerpiemy poniższe dane i uwagi. Z Zakarpacia wybrani zostali trzej Węgrzy, dwaj Żydzi. dwaj Czesi, kurtakowcy, dwaj moskalofile, dwaj komuniści i zaledwie jeden socjal - demokratyczny ukrainiec J. Rewaj, inspektor szkolny. Wybory do krajowego sejmiku nie wypadły również lepiej. Z ramienia ukraińców wszedł tam tylko drukarz z Użhorodu Fedyj Rewaj.

Przyczyną tej klęski — zdaniem „Nowego Czasu“ — było wiele. Za najważniejszą z nich uważa organ separatystów to, że kandydaci ukraińscv figurowali wyłącznie na listach prorządowych partyj, które, jak wiadomo, wyszły z wyborów bardzo osłabione. Zwycięstwo odniosły za to ugrupowania opozycyjne, a w szczególności komuniści.

Na oddanych 318 tysięcy głosów (z tego 8 tys. nieważnych) komuniści zdobyli 79 tys. głosów czyli o 30 tvs. więcej, niż w wyborach w r. 1929. „Nowyj Czas“ uważa, że są to głosy chłopów ukraińskich, niedostatecznie uświadomionych i idących na lep agitacji tej partji, która zjawi się ostatnia w przeddzień wyborów. Agitacji komunistów sprzyjał głód i nędza panująca na Zakarpaciu.

Odpowiedzialność za nieuświadomienie chłopa ponosi, jak czytamy w „Nowym Czasie“ przedewszvstkiem duchowieństwo, które sprzyja duchowi węgierskiemu i moskalofiskiemu i nie interesuje się życiem wsi. Jak dalece postąpiła agitacja komunistyczna świadczy ten fakt, że porwała ona nawet najbardziej religijną ludność. Winę za wynik wyborów ponosi — pisze „N. Czas“ — również i nauczycielstwo: na 1354 nauczycieli brało udział w akcji wyborczej zaledwie 150.

Za najważniejszą jednak przyczynę klęski uważa „N. Czas“ brak własnej, samodzielnej listy ukraińskiej. Chrześcijańsko-narodowa partja ukraińska poszła z czeskimi ludowcami, socjalni demokraci połączyli się ze swoimi węgierskimi i czeskimi towarzyszami. oraz ze.... sjonistami i w ten sposób do parlamentu czeskiego z Zakarpacia wszedł Węgier P. Bali i żyd dr. Chaim Kugel. Nowopowstała Ukraińska Partja Chłopska nie zdołała się jeszcze przygotować do wyborów, a jak sądzić należy z tonu „N. Czasu“, uważa ja właśnie ten dziennik za odpowiednik separatystów ukraińskich w Polsce.

„Nowyj Czas“ nawołuje do wytężonej pracy organizacyjnej, przewidując, że wybrani obecnie posłowie będą w parlamencie praskim atakować interesy ukraińskie.

Porażka ukraińców w Czechosłowacji nasuwa pewne refleksje i analogie do naszych stosunków. Nie da się ich wprawdzie przeprowadzić bardzo ściśle, niemniej jednak jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że ludność ukraińska poparła tak masowo — jak to stwierdza „N. Czas“ — partję komunistyczną. Nie jest to dla nas żadną niespodzianką. *Komunizm znajduje żywe sympatje wśród ciemnych mas ruskich pomimo usilnej agitacji nacjonalistycznej prowadzonej wśród niej przez separatystów ukraińskich.*

Z drugiej strony przykład wyborów na Zakarpaciu i klęska ukraińskich kandydatów świadczy o stosunkach tam panujących. „Nowyj Czas“ zapomniał wśród przyczyn „klęski“ dodać kilka uwag o systemie, jaki panuje na Zakarpaciu. Jest o nim głucho w świecie, gdyż prasa i propaganda ukraińska woli z wiadomych przyczyn zajmować się wyłącznie Polską i podnosić bezustannie pod jej adresem różne niesłuszne i kłamliwe oskarżenia. Tymczasem, czytając artykuł „N. Czasu“ mimowoli nasuwa się porównanie ze stosunkami polskiemi odnośnie ludności ruskiej. Można by powiedzieć, że są one rajem, już choćby dlatego, że z *agitatorami komunistycznymi daje sobie radę rząd, a zato separatyści ukraińscy i pp. posłowie z UNDO mogą na tak oczyszczonym terenie hulać sobie dowolnie i... narzekać na Polskę.* (h)

Z sali koncertowej

Pieśń i arje

w wykonaniu uczniów prof. Z. Kozłowskiej

Sztuka śpiewacza — zwłaszcza gdy o początkujące siły chodzi — jest tematem w dyskusji bardzo niebezpiecznym i częstokroć drażliwym. Tembardziej ocena śpiewaka lub śpiewaczki dla sprawozdawcy muzycznego przedstawia szczególne trudności. Składają sie bowiem na to różne okoliczności. Każdy pedagog, śpiewu uczący, ma odrębną metodę, swoisty sposób „ustawiania“ głosu, swoisty pogląd na interpretację, każdy z nauczycieli ma też z odmiennym, mniej lub więcej zdolnym materjałem do czynienia, bo też każdy uczeń czy uczenica odmienne ma wady lub zalety. Z tem wszystkiem w żadnym chyba zawodzie nie istnieje tyle zawiści, a czasem i nieżyczliwości — jak właśnie wśród śpiewaków.

Krytyka sumienna może śmiało wytknąć błędy skrzypkowi lub pianiście, może śmiało każdego instrumentalistę pochwalić — dodając mu przez to bodźca do pracy nad sobą — ale ta sama krytyka w odniesieniu do śpiewaka wywołuje „złą krew“, bądź też w niepotrzebną wbija dumę lub zniechęca. Trzeba zatem mieć dużo odwagi cywilnej — aby w takich wypadkach rzec prawdę! Ponieważ zaś do nieśmiałych rzędu nie należę — przeto zdobywam się na słowa prawdy, w własnem sumieniu unurzanej.

Znana, ceniona i wielce dla sztuki śpiewaczej zasłużona prof. Konserwatorjum P. T. M. pani **Zofja Kozłowska**, która niebawem obchodzić będzie swój 30-letni jubileusz wielce owocnej pracy pedagogicznej, przedstawiła licznie zebranej publiczności zastęp swych uczniów i uczenic na specjalnym wieczorze pieśni i aryj. Kiedy przy okazji jubileuszu tej czcigodnej mistrzyni będzie okazja dla podkreślenia jej zasług i wyliczenia szeregu gwiazd, które z rąk swych w szeroki wypuściła świat — pora dziś omówić wyłącznie walory śpiewacze i wady szeregu młodocianych koncertantów wtorkowego wieczoru. Fakt, że koncertantami tymi są jeszcze uczniowie, pozostający pod troskliwą ręką pedagoga zwalnia mnie do pewnego stopnia od czynienia im zarzutów lub nagradzania pochwałami. Niemniej jednak nasuwają się pewne uwagi, którymi podzielić się należy życzliwie z chętnymi wykonawcami miłego wieczoru. Niech się bowiem tym adeptom i adeptkom nie zdaje, że najbardzie frenetyczne oklaski, albo większa lub mniejsza ilość koszów z kwiatami, tak niestosownemi na produkcjach uczniowskich, decydują o umiejętności śpiewaka lub śpiewaczki. Niech się śpiewaczce nie zdaje, że siła jej głosu lub zgrabnie wykonana fraza zatuszuje fakt fatalnego zdetonowania lub podwyższenia! Cóż bowiem warta śpiewaczka o najpiękniejszym materjale głosowym, jeśli śpiewa choćby tylko o „włos“ wyżej od akompanjamentu? Takąsamą wadę dla śpiewaczki stanowi niewyraźna dykcja lub „rozdygotanie głosu“, podobne do fatalnie brzmiącego „tremolando“. Te zaś wady słyszało się u niektórych koncertantek, których nazwisk ze względów pedagogicznych nie wymieniam. Były i inne, jak np. zbyt krzykliwe atakowanie górnych tonów, lub niedostateczne jeszcze wygładzenie skali głosowej, skutkiem czego każda partja tonów brzmiała inaczej! Na szczęście nad ostatecznem wyszkoleniem tych na ogół pięknych głosów czuwa nadal troskliwa opieka znawczyni kunsztu śpiewaczego, zatem wszystko jeszcze może być naprawionem.

Z dużej ilości śpiewających na pierwszem miejscu wymienić należy p. **E. Zarzycka**, obdarzona nietylko pięknym mezzo-sopranem, ale wrodzoną muzykalnością, ujawniającą się w niezawodnej czystości i w dobrej interpretacji odśpiewanych utworów. Obok niej tą sama doza muzykalności odznaczył sie znany już szerszemu ogółowi śpiewak p. **Bożyk**, posiadający nie wielki, ale nader miły głos, którym włada umiejętnie i dyskretnie. Śpiewak ten zdradza ponadto zdolności dyrygenckie, co umożliwiło mu kierowanie małym, a doskonale ześpiewanym chórem mieszanym, który wykonał bardzo pięknie kilka wartościowych utworów a capella.

Wiele obiecującym śpiewakiem okazał sie też p. **H. Böhm**, a dobre warunki głosowe dla śpiewaczki zdradza też p. **Charlampowiczówna**. Wszyscy zaś, nie wyłączając p. **Menkerównej** i p. **Daneckiej-Baranieckiej**, a przedewszystkiem p. **Łabaziewicza** — winni z całem zaparciem się dużo jeszcze pracować, jeśli do pożądanych rezultatów doprowadzić pragną.

Bardzo miłą niespodziankę stanowiły scenicznie realizowane zastepy i duety ze znanych oper, przedewszystkiem zaś scena z „Carmen“ i „Madame Butterfly“.

Wdzięczne grono uczniów urządziło pani prof. Kozłowskiej miłą owację, do której dołączyła się serdecznie publiczność. Akompanjament doskonałej pianistki p. prof. J. Kretowicz był wzorowy.

W. HAUSMAN.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Polityka rolna rządu

Nowy system popierania wywozu — Rozszerzenie systemu zwrotu ceł — Akcja cennikowa

Przed niedawnym czasem Związek Izb Rolniczych i Organizacyj Rolniczych opracował obszerny memorjał dotyczący, w związku z obecnem położeniem rolnictwa w Polsce, najistotniejszych zagadnień polityki rolnej w Polsce. Memorjał ten poparty został bogatą ilustracją faktów i cyfr a ponadto podał opinje kół rolniczych w stosunku do poszczególnych problemów zwłaszcza do polityki zbożowej. Na łamach naszego pisma podaliśmy niektóre momenty tego memorjału w przekonaniu, że zainteresują one naszych czytelników, zwłaszcza pracujących na roli!

Memorjał ten, publikacje Puław, Wydziału Ekonomiki, Pamiętniki chłopów i bogata literatura rolnicza poruszyły opinję i zwróciły uwagę na klęskę, jaką wlecze za sobą rolnictwa polskie.

Ostatnio sprawą polityki rolnej zajęły się czynniki decydujące a w toku licznych konferencyj, w których brał udział p. prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki ustalono

plan akcji zbożowej

i omówiono sprawę zaopatrzenia *miast w żywność*, wobec zapowiadających się *miernych urodzajów*.

Ze szczegółami planu akcji zbożowej zaznajomił przed kilku dniami przedstawicieli Izb Rolniczych i Organizacyj Rolniczych p. min. Poniatowski, który w tym celu zwołał osobną konferencję.

Na wstępie Poniatowski oświadczył że celem polityki rolnej jest *dążenie do zahamowania spadku dochodów rolnictwa*. Do chwili rozszerzenia pojemności rynku wewnętrznego szczególnie poważną rolę w tym zakresie odgrywa *wywóz płodów rolnych*.

W roku gospodarczym 1935/36 będzie

zmieniony system

popierania wywozu płodów rolnych. Zmiana ta wywołana została dążeniem do popierania wywozu przedewszystkiem tych artykułów, których *wytwarzanie pochłania największą ilość pracy*, co jest ważne ze względu na niewyzyskane wielkie ilości rąk roboczych na wsi. Następnym czynnikiem, który zmianę tę wywołuje, jest dążenie do popierania wywozu zwłaszcza tych artykułów, przy których — kosztem mniejszej dopłaty ze Skarbu Państwa — uzyskuje się *większy wywóz*, co umożliwi osiągnięcie większych dla rolników korzyści przy tych samych obciążeniach Skarbu.

W stosunku *do zbóż* stosowane będą *jedynie zwroty cła bez innych dopłat*. Jednakowoż zwroty cła obejmować będą nietylko *żyto, pszenicę, owies i jęczmień*, ale także i inne płody rolne, jak *grykę i strączkowe*. To

rozszerzenie systemu wzrostu ceł

na inne artykuły roślinne poza zbożami, pozwoli nam zastępować wywóz żyta, niezmiernie utrudniony i połączony z wielkiemi stratami w wywozie innych ziemiopłodów, których zbyt jest stosunkowo łatwiejszy.

Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe pozostaną nadal na rynku, jako wielki *pośrednik handlowy*, lecz *nie będą prowadzić akcji podtrzymania cen* na sztucznie wysokim — w pewnych okresach — poziomie, co nawet przy wielkich kosztach nie zapewniłoby powodzenia. Ten stan rzeczy ujawniał się w latach ubiegłych, kiedy zakupy P. Z. P. Z. musiały być w pewnych okresach powstrzymywane.

Oprócz rozszerzenia zwrotów ceł na inne artykuły roślinne poza żytem, pszenicą, jęczmieniem i owsem, przewidziane jest również wydatne zwiększenie dopłat do wywozu innych produktów, jak *przetwory ziemniaczane*, a przedewszystkiem wszelkich artykułów hodowlanych z *masłem* na czele.

Ponadto dostarczony będzie *tani* kapitał celem rozbudowy przetwórczości (mleczarnie), oraz zwiększenia sieci *śpichrzów miejscowych* i innych urządzeń potrzebnych dla ułatwienia zbytu płodów rolnych.

Popieranie przetwórstwa i wyższe premjowanie wywozu artykułów hodowlanych powinno umożliwić zwiększenia wywozu tych artykułów, *wpływając jednocześnie na ceny wewnętrzne w kierunku zwyżkowym*. Zwiększenie dochodów ze sprzedaży artykułów hodowlanych ma stanowić dla rolnictwa wyrównanie zmniejszonego dopływu gotowizny ze sprzedaży zbóż. Liczyć się bowiem należy z tem, iż *w okresie pożniwnym ceny zbóż będą niskie*.

Przez zastosowanie znacznie rozbudowanych i ułatwionych kredytów, przez zwiększenie zbytu artykułów hodowlanych i skarmianie zbóż na paszę *można będzie zmniejszyć i odpowiednio rozłożyć podaż zbóż*, a tem samem sprzyjać stopniowemu wzrostowi cen.

Oprócz środków, które zastosuje i uruchomi Państwo, konieczne jest uzyskanie pomyślnych rezultatów, taka postawa rolników, któraby w granicach możliwości sprzyjała opóźnieniu i racjonalnemu rozłożeniu podaży zboża.

Przedstawiony przez p. min. Poniatowskiego program zajął się tylko odcinkiem zbożowym i to tylko na linii eksportu. Nie wzięto pod uwagę całego szeregu innych zagadnień, zwią zanych z piekącemi potrzebami rolnictwa w Polsce.

Nie wolno również pominąć uwagi, że eksport polski nie jest zawisły wyłącznie tylko od nas i że system ceł, kompensat reglamentacyj, protekcjonizmów, samowystarczalności, któremi oszańcowany jest dziś świat cały, może programowi zbożowemi p. min. Poniatowskiego położyć się w poprzek.

Na najbliższą metę *eksport* zbóż polskich, wobec stwierdzenia, że liczyć się należy z miernemi urodzajami, stoi pod znakiem zapytania.

GIEŁDA LWOWSKA

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, siemieniu konopnem, ziemniakach, mące i otrębach. Żyto obniżyło się w cenie, pozatem ceny innych artykułów niezmienione.

Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie spokojne.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty w dewizie na Paryż.

Dolar około zł. 5.80.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach hurt. 2.10 zł, detal 2.40 zł, masło II. sorty hurt. 1.90 zł, detal 2.20 zł.

Śmietana kwaśna i słodka hurt. 80 groszy, detal 1.— zł.

Jaja hurt. 2.70 zł kopa, sztuka 5 groszy.

Mleko litr 16 groszy hurt, 18 groszy detal.

Giełda warszawska

Warszawa 5. VI. 1935

3 proc. poż. budowlana	42·75
4 proc. poż. inwestycyjna	104·75
4 proc. poż. inwest. serj.	106·50
5 proc. poż. konwersyjna	66·50
5 proc. poż. kolejowa	61·—
6 proc. poż. dolarowa	80·50
4 proc. poż. dolarowa	52·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	64·25
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgia	90·—	Praga	22·14
Gdańsk	100·00	Paryż	34·98
Holandja	358·75	Szwajcarja	172·80
Londyn	26·28	Włochy	43·80
N. Jork	5·30	Berlin	214·20

Giełdy zagraniczne

Londyn 5. VI. 1935

N. Jork	4·95	Zurych	15·25
Paryż	74·75	Praga	118·25
Berlin	12·24	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·33	Hiszpanja	36·28
Bruksela	28·96	Wiedeń	26·25
Rzym	59·60	Warszawa	26·37

Paryż 5. VI. 1935

Londyn	75·25	Praga	63·40
N. Jork	15·19	Bukareszt	15·15
Bruksela	260·—	Berlin	612
Rzym	125·05	Hiszpanja	207·25
Zurych	494·75	Amsterdam	1026

KAZIMIERZ ZDUNEK

Walka

(NOWELA).

Schorzenia ludzkiego ciała pochłaniały zbyt dużą część dnia i myśli profesora, by jeszcze go mogły żywo obchodzić twory samych ludzi. Był tym wszystkim obrazom, wierszom i rzeźbom odrobinę niechętny. Ale lubiał to jednak wertować i znać, by rzeczy poznane krytykować. Tak było dawniej.

Teraz zdarzało się ale, że wieczorami, które pomimo wszystko zupełnie i bez reszty oddawał siwy pan nie organizmowi, stworzonemu przez naturę, ale sztuce, stworzonej przez ten organizm, t. j. wieczorami, gdy słuchał muzyki — odrywał się nagle od środkowego akordu i wracał myślami do łóżka Nr. 57, gdzie małem ciałem skręcał dziwaczny ból w najdziwaczniejszych miejscach.

Twarzy dziewczyny nie pamiętał — chyba nieco w profilu — tak, zdaje się nawet niebrzydka twarz — nie umiałby powiedzieć napewno. Pamiętał natomiast dokładnie przebieg i objawy jej choroby.

Otóż temi samemi wieczorami, podczas których profesor z przykrością przerywał sobie koncerty, o ile tylko ból niezbyt dawał się we znaki — głowa dziewczyny, której „en face" nie pamiętał siwy pan, leżała na białej poduszce i z przykrością myślała o tem, jaki to nieszczęśliwy zbieg wypadków: że jej ciało właśnie przysparza tyle trudności temu właśnie panu, któremu chciałaby nieba przychylić — przychylić nieba.

III.

Pewnego dnia pan profesor szedł śpiesznie w kierunku kliniki i niejasno zdawał sobie sprawę z tego, że jest w złym humorze.

Ranek był pochmurny — może dlatego? a może było jakieś zajście w domu? — nawet nie pamiętał, jakie. Zresztą, pan profesor miał przecież też ciało z organami, podobnemi do organów wszystkich swoich pacjentów i może na te jego organy działało nieprzyjemnie chmurne niebo, skręt ulic, afisz reklamowy, który trzeba było koniecznie, co rano, omijać w drodze do kliniki — więc może to wszystko działało na złe trawienie, a przez trawienie na humor.

A może odwrotnie? zły humor na złe trawienie.

Nie wiemy, jesteśmy przecież laikami, zaś pan profesor nigdy sam siebie nie badał. Dość, że tego chmurnego poranka chmurnie szedł do kliniki i podsycał w sobie niejasny gniew, niejasny co do osoby, na którą przeleje się wkrótce.

W takich dniach nie lubiało otoczenie siwego pana znajdować się w jego otoczeniu. Ścierka służącej w takich dniach częściej zaglądała w najskrytsze miejsca pod łóżkami, siostra oddziałowa po raz X-ty sprawdzała, czy szafa z lekarstwami jest zamknięta na klucz, a młodzi lekarze palili mnóstwo papierosów.

Zrównoważeni byli tylko chorzy, bo ich w każdym razie nie mógł dotyczyć ten gniew. Chorego? — to nie.

Siwy pan był już w gabinecie swego oddziału i przebierał się w biały chałat. Za chwilę otwierał drzwi separatki z łóżkiem Nr. 57. W drodze jeszcze do gabinetu dowiedział się był przypadkiem, że dziewczyna, która leży pod Nr. 57 namiętnie czyta poezję i ma zamiar wstąpić na wydział filologiczny. To nawiasem.

W ciągu dwu długich minut humor siwego pana nie miał objektu do wyładowania się, bo wszystko było w absolutnym porządku. Ale już w następnej minucie ciężkie kroki profesora zatrzymały się obok wodociągu i jego oczy pozimniały.

Oto był objekt. Ogromny bukiet bzu, któremu za ciasno było w szklance, w jednej, w dwu, w sześciu, we wszystkich szklankach razem, leżał w muszli do mycia i przecudownie kwitł w szczodrej ilości wody, której mu wodociąg dostarczał. „Ach, kwiaty, poezja — pomyślał zły humor profesora — nie, to stanowczo zadużo estetyki, jak na tak utylitarny zakład, jakim jest klinika i usta jego wyrzywił ironiczny uśmiech, którym mówił te oto słowa, zwracając się do pacjentki.

„Droga pani! Kwiaty to jest rzecz piękna bezsprzecznie, kwiaty są naturalnie czemś romantycznem poetyckiem, bez ten szczególnie..."

(Błagalne oczy małej dziewczyny z straszliwą udręką czekały na to, by wolno wypowiadane zdania doszły już wreszcie do swego środka, osiągnąwszy malutkie słowo „ale", by już doznały przesilenia, jak w chorobie — ale siwy pan wciąż jeszcze cedził męczące słowa pierwszej połowy długiego zdania):

„...bez ten szczególnie piękny jest i poetycki, kwitnie tu doprawdy, jak na drzewie, ALE (nareszcie!), ale porywane prądem wody płatki zatykają nam rury wodociągowe, a brak wody uniemożliwia pielęgnację chorych".

Po raz pierwszy zetknął się tutaj nie umysł profesora z ciałem dziewczyny, któremu chciał dopomóc, ale humor profesora z tem czemś, cośmy cię umówili nazywać duszą — i to zetknięcie było okrutne.

Nie było tam ani krzty kochania, które wolałoby rzeczowe upomnienie, aniżeli ironiczną uwagę i nie było żadnej mocy, którąby chłód tych oczu złagodziła o jotę.

Zresztą, istota gniewu była przecież fałszywie skierowana. Zły humor profesora chciał znaleźć coś, co mu jest fachowo obce, ale kwiat jest przecież tworem biologicznym i w każdym razie bardziej zbliżonym do objektów badań lekarza, aniżeli humanisty. Przecież dziewczynę nie obchodzą kwiaty, na miłość boską, lecz tylko opisy kwiatów, opisy, panie profesorze!! — przecież pan odróżnia te rzeczy i musi pan przyznać, że skojarzenie „kwiaty, poezja", niezupełnie może być słusznem.

Powyższych mądrych myśli nie pomyślał sobie nikt: ani pan profesor, ani pacjentka, ani nikt z obecnych.

Mała dziewczyna, dotknięta tonem siwego pana, nie wypowiedziała ani jednego słowa w odpowiedzi na długie zdanie, przepołowione słówkiem „ale", sięgnęła tylko po kwiaty, ujęła je obydwiema rękoma, wyrzuciła przez otwarte okno, spokojnym, opanowanym ruchem i schowała ręce pod kołdrę.

Nazajutrz ból nie odezwał się. Czekano kilka dni. Badania i analizy nie wykazywały żadnych śladów choroby. Djablik ustąpił.

Ręka pielęgniarki zmazała mokrą gąbką napis na tablicy rozpoznawczej i separatka Nr. 57 zmieniła pacjenta.

(KONIEC).

Nieopatrznie wywołana fala nastrojów antypolskich

(Od własnego korespondenta)

Moskwa, 4 czerwca.

Po wizycie francuskiego ministra spraw zagranicznych w Moskwie ujawniać się zaczęła w prasie sowieckiej i w sowieckich kołach politycznych korzystna w stosunku do Polski zmiana nastrojów. Odnosiło się wrażenie, że Laval, który podczas pobytu w Warszawie uspokoił polskie koła polityczne, iż realizacja klauzul traktatu francusko - sowieckiego nie może grozić tak polskiej integralności i samodzielności, jakoteż wartości i sile sojuszu polsko - francuskiego, również zdołał przekonać sfery sowieckie, iż Polska nie ma zamiaru wszczynania, jakichkolwiek awantur na wschodzie.

Wyjaśnienia Lavala zrobiły swoje, o czem świadczył artykuł głośnego publicysty sowieckiego Karola Radka, który w oficjalnych „Izwiestjach" deklarował w imieniu Związku sowieckiego,, iż Rosja nigdy nie targnie się na polskie granice.

Wyrazem polepszających się nastrojów była mowa kondolencyjna z powodu śmierci Józefa Piłsudskiego wygłoszona na Radzie Ligi Narodów przez Litwinowa. W mowie tej był ważki moment polityczny: oto Litwinow podkreślając, że Polska pod kierunkiem marszałka Piłsudskiego zawarła ze Związkiem sowieckim pakt o nieagresji, nazwał ten akt jednym z. kamieni węgielnych pokoju i bezpieczeństwa.

Tę definicję pochwyciła półoficjalna „Gazeta Polska" i wyraziła z niej pełne zadowolenie. Z kolei głos „Gazety Polskiej" został przytoczony przez prasę sowiecką. Wszystko tedy szło ku wypogodzeniu.

Aż naraz wybuchła burza. Spowodował ją głośny już dziś zagranicą artykuł w „Czasie" dawniej krakowskim obecnie warszawskim, o polskiej polityce zagranicznej. Autor artykułu ks. Radziwiłł rozwija w nim pogląd, że teraz po śmierci marszałka Piłsudskiego społeczeństwo będzie miało wpływ na kierunek polskiej polityki zagranicznej, trzeba więc opinję tego społeczeństwa tak urobić, żeby linja polityczna, ministra spraw zagranicznych nie doznała zachwiania. Następnie ks. Radziwiłł z taką pewnością siebie wyjaśnia i komentuje tę linję, że każdy kto czytał odnośny artykuł, mógł mieć wrażenie, iż ks. Radziwiłł jest jak najlepiej autorytatywnie poinformowany. A komentarze były rewelacyjne. Pakt polsko - niemiecki z 26 stycznia ubiegłego roku został przedstawiony nie jako instrument dyplomatyczny, mający spowodować uspokojenie na granicy polsko - niemieckiej, ale jako środek „odkorkowania" Niemiec, które dzięki paktowi jakoby uzyskują swobodę ruchów gdzieindziej, a mianowicie przeciw Rosji sowieckiej. Co więcej, ks. Radziwiłł przestrzega Polskę przed „korkowaniem" Niemiec, tzn. przed czynieniem im jakichkolwiek trudności w podbijaniu Rosji.

W prasie sowieckiej, rzecz naturalna, zawrzało. Wprawdzie „Gazeta Polska" odcięła się od opinji „Czasu", co przyczyniło się do pewnego odprężenia. Niemniej jednak do odprężenia całkowitego daleko. Pisma sowieckie zamieszczają wspólne karykatury ks. Radziwiłła i Rosenberga. Ks. Radziwiłł jest mianowicie wyobrażony jako chorąży pochodu Rosenberga skierowanego na zdobycie Wschodu.

Może drażliwość prasy sowieckiej jest nieco przesadna, ale tem niemniej trudno pojąć, do czego może służyć artykuł w rodzaju zamieszczonego w „Czasie". Jeśli prasa sowiecka prowadzi agitację głównie przeciw Niemcom jeśli w tym kierunku wytwarza wrogie nastroje, to czyż w interesie polskim jest dokonywanie zmiany w tym stanie rzeczy i ostrze nastrojów rosyjskich kierować przeciw Polsce?

Gdy po Rosji sowieckiej rozlewała się przez szereg lat fala nastrojów antypolskich, to czyż Niemcy szły nam z pomocą i odwracały tę falę ku sobie? Skądże więc ta chęć przysłużenia się Niemcom? *L. G.*

Przestępstwa w Polsce

Najwięcej przestępstw o charakterze ekonomicznym

W ostatnim numerze „Archiwum kryminologicznego" ukazał się interesujący artykuł dr. Dodzinowicza, omawiający przestępczość w Polsce w latach 1924—1933.

Z załączonych do artykułu tablic kryminalnej statystyki policyjnej wynika, że przestępczość w Polsce zwiększyła się od r. 1924 do 1933 o trzy czwarte — o 76,8 proc., przyczem w województwach centralnych i wschodnich przestępczość zwiększvła się dwukrotnie (99,5 proc.), na Górnym Śląsku i wojew. zachodnich powiększyła się o 94,4 proc., oraz w woj. południowych i na Śląsku Cieszyskim zwiększyła się stosunkowo w najmniejszym stopniu, gdyż o 38,6 proc.

W roku 1934 ogólna cyfra przestępstw w Polsce powiększyła się jeszcze o cztery piąte, tak że na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat przestępczość wzrosła o 80 procent.

Jeśli chodzi o poszczególne województwa, to najwieksza cyfrą zabójstw na terenie województw centralnych i wschodnich zanotowano w roku 1933. Natomiast na Górnym Śląsku i w woj zachodnich, oraz w województwach południowych i na Śląsku Cieszyńskim najwyższa liczba przypada na rok 1930. Ciekawe jest przytem, że na przestrzeni branych pod uwagę dziesięciu lat, najmniejszy wzrost cyfry zabójstw wykazują województwa południowe i Śląsk Cieszyński.

Największą pozycję w polskiej przestępczości stanowi kradzież.

Cyfra kradzieży równa się prawie trzem czwartym ogólnej liczby przestępstw i ma tendencję do wzrostu. I jeśli w roku 1924 na dziesięć przestępstw przypadało 6 kradzieży, to w roku 1933 liczba kradzieży równa się 7. — Kradzieże więc, a obok tego oszustwo, przywłaszczenie i sprzeniewierzenie — według danych statystycznych — obejmują przeszło 80 procent ogólnej cyfry popełnianych przestępstw.

Należy jednak zaznaczyć, że procent ten w roku 1934 zmniejszył się nieco. W każdym razie jednak — jak podkreśla autor artykułu — *na 10 przestępstw popełnionych w Polsce w r. 1933, przypada 8 przestępstw o charakterze wybitnie ekonomicznym.*

W grupie zabójstw daje się zaobserwować wzrost o przeszło 32 proc. W roku ubiegłym zanotowano najwyższą liczbę zabójstw, a mianowicie 1892 Jest to cyfra w stosunku do cyfr z roku 1924 wyższa o blisko 60 proc.

Fałszerstw pieniężnych popełniono najwięcej w roku 1933. Dr. Radzinowicz uważa ten wzrost za zupełnie niewspółmierny, a przyczynę tego — w pewnym stopniu widzi w zmianie metody ścigania fałszerzy, w związku z okólnikiem min. skarbu i min. spraw wewnętrznych na zasadzie art. 12 konwencji genewskiej w sprawie międzynarodowego ścigania fałszerstw pieniędzy. Z tego tytułu najwięcej przestępstw przypada w r. 1923. W roku 1927 i w 1933 następuje natomiast silny wzrost fałszerstw. W roku ubiegłym popełniono 5142 przestępstw tego rodzaju.

Oddzielna rubryka przestępstw, to fałszerstwo dokumentów. Jest to przestępstwo, którego cyfra również należy do wzrastających.

Grupa przestępstw klasyfikowanych jako „rozbój", wykazuje według danych policyjnej statystyki kryminologicznej zmniejszenie sie cyfry tego rodzaju przestepstw w Polsce. Od roku 1924 do 1933 rozbój zmniejszył się przeszło 27 proc., przyczem w największym stopniu spadek ten zaznacza się na terenie woj. centralnych i wschodnich. Ponadto należy zwrócić uwagę na fakt, że w roku 1933 wypadało w Polsce — jak zaznacza dr. Radzinowicz — na jeden miljon mieszkańców ludności 48 zabójstw i 48 rozbojów.

Katolicki Kongres lekarski

Z inicjatywy belgijskiego związku katolickich lekarzy św. Łukasza odbył się w Brukseli pod protektoratem kardynała van Roey i nuncjusza apostolskiego w Belgji międzynarodowy kongres lekarzy katolickich. Reprezentowane były niemal wszystkie kraje europejskie, przedewszystkiem te, które posiadają katolickie związki lekarskie.

Tematem zasadniczym kongresu było: zadanie lekarzy i zrzeszeń lekarskich katolickich przy odbudowie społeczeństwa w myśl zasad katolickich.

Kongres rozpoczął się Mszą św. w katedrze św. Guduli, poczem na pierwszem zebraniu publicznem, przewodniczący kongresu dr. Wibo z Brukseli wygłosił referat o apostolstwie katolickiego lekarza.

Inne referaty wygłosili o. Gemelli, rektor uniwersytetu katolickiego w Medjolanie, dr. Veeger, wiceprzewodniczący związku lekarzy katolickich w Holandji i inni. Na kongresie omawiano również sprawę pomocy lekarskiej dla misyj i wykształcenia medycznego dla misjonarzy.

Program Zjazdu im. Krasickiego

W sobotę, 8 bm., rozpoczyna we Lwowie obrady Zjazd Naukowy im. Ignacego Krasickiego. W przeddzień Zjazdu, w piątek 7 bm., o godz. 20.30 odbędzie się w górnych salach Hotelu George'a *Zebranie zapoznawcze członków Zjazdu.* W sobotę, o godz. 10 przedpołudniem, nastąpi *otwarcie Zjazdu* w Auli Uniwersytetu Jana Kazimierza. Zjazd otworzy przemówieniem prezes Komitetu organizacyjnego, *Andrzej Lubomirski,* kurator Ossolineum, poczem będzie dokonany wybór prezydjum honorowego, oraz prezydjum Zjazdu. Po przemówieniach powitalnych wykład o Krasickim wygłosi prof. dr. *Juljusz Kleiner.*

W sobotę, o godz. 12 w południe, odbędzie się w Ossolineum *otwarcie wystawy* pt. „Pamiątki po Ignacym Krasickim na tle epoki". Po południu o godz. 16, rozpoczną się obrady plenarne, a następnie ukonstytuują się poszczególne sekcje Zjazdu.

W niedzielę, 9 bm., po obradach przedpołudniowych, nastąpi o godz. *12 odsłonięcie tablicy ku czci Romana Pilata,* znakomitego uczonego i pedagoga. Tablica została wmurowana w krużganku Uniwersytetu J. K., obok Rektoratu. W niedzielę po południu, oraz w poniedziałek rano będą obradowały sekcje. W poniedziałek po południu, o godz. 16, odbędzie się ostatnie posiedzenie plenarne i *zamknięcie* Zjazdu.

Pomarańczowy front importowy

W związku z programem rządowym, jaki przedłożony został sferom rolniczym na ostatniej konferencji przez p. ministra Poniatowskiego nasuwa się konieczność zwrócenia uwagi na pewne zjawiska importowe, które zauważyliśmy w kwietniowym zeszycie Główn. Urzędu Statyst. „Handel Zagraniczny R. P." (r. 1935).

Między innemi razi olbrzymi import *pomarańcz,* który w stosunku do roku poprzedniego, w okresie od stycznia do kwietnia włącznie, jest wprost wprost olbrzymi. Gdy bowiem w roku 1934 (styczeń — kwiecień) sprowadziliśmy do Polski 23.767 q. pomarańcz i mandarynek za sumę 1,519.000 zł, to w tym samym okresie br. zalano Polskę 243.867 q. za sumę 10,504.000 zł. Apetyt nasz przeto pomarańczowy wzmógł się o 8,985.000 zł, apetyt nie odpowiadający naszej kryzysowej kieszeni.

Cytryn sprowadziliśmy w wymienionym okresie br. 60.038 q. za cenę 1,739.000 zł. wobec 49.080 q. za cenę 1,271.000 zł w roku z., czyli, że spożyliśmy tego towaru za 728.000 złotych więcej.

Winogron sprowadziliśmy 425 q. wobec 290 q. w r. z., *owoców, jagód* 27.694 q. wobec 17.932 q. w r. z., *śliwek suszowych* 31.336 q. wobec 26.616 q. w r. z., *rodzynek* 10.448 q. wobec 9.575 q. w r. z., *orzechów włoskich* 3.086 q. wobec 2905 q. w r. z., *kapusty* 1200 q. wobec 405 q. w r. z., *pieprzu* 5.313 q. wobec 3.675 q. w r. z., *kawioru* 185 q. wobec 35 q. w r. z., *koniaku* 235 q. wobec 77 q. w r. z., *likierów* 111 q. wobec 43 q. w r. z., *win gronowych* 8.265 q. wobec 7.058 q. w r. z., itd.

Nie mamy w wielu okolicach chleba, stoimy wobec miernych zbiorów zbożowych, a natomiast wzmaga się u nas apetyt pomarańczowo - kawiorowy. Czyby jednak tego apetytu nie należało nieco ukrócić?

XXX

CO DZIEŃ NIESIE?

6 CZERWCA	Czwartek
Wsch. sł. g. 3 19 r	Norberta
Zach. sł. g. 7 49 m	Piątek Roberta Op.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Czwartek, 6. 6. g. 7.30 Wieczór Hanki Ordonówny i Igo Syma.
Piątek, 7. 6. g. 7.30 „Studentka“.
Sobota, 8. 6. g. 7.30 „Studentka“.

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek, 6. 6. g. 7.30 Teatr ukraiński.
Piątek, 7. 6. g. 7.30 „Szwedzka Zapałka“.
Sobota, 8. 6. g. 7.30 „Szwedzka Zapałka“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś“.
ATLANTIC: Jak w siódmem niebie.
CASINO: „Uwielbiana“ z Normą Shearer.
COLOSSEUM: Walka o prawdę oraz rewja.
CHIMERA: „Dziewczę z obłoków“.
GRAŻYNA: „A. B. C. Miłości“.
KOPERNIK: „Katiusza“ oraz tygodnik.
MARYSIEŃKA: „Żyd Süss“.
MUZA: „Wonder Bar“.
MIRAŻ: Skandale rzymskie oraz Edi Kantor.
PALACE: Vlasta Burian — Kapitan Korkoran
PAN: „Moskiewskie noce“.
PAX: „Golgota“, ul. Franciszkańska 1 a.
RAJ: „Julika“ operetka z G. Fröhlich i G. Alpar.
STYLOWY: „Imperatorowa“ oraz rewja.
SŁONKO: „Weronika“ Franciszka Gaal.
ŚWIT: „Jej Wysokość całuje“ z Gaynor i Garatem oraz „Hopla“ z Clarą Bow.
WANDA: Pożar nad Wołgą oraz Królowa cyganerji.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

JEDYNY WYSTĘP HANKI ORDONÓWNY I IGO SYMA. Wszystkie rozrywki, uciechy i atrakcje artystyczne znikają poprostu wobec dzisiejszego występu w Teatrze Wielkim o godzinie 20.15 wieczorem Hanki Ordonówny i Igo Syma, ulubieńców lwowskiej publiczności. — Bilety do nabycia w Kasie Biura Fot-Abo-Rad, plac Marjacki 9, tel. 2656 i w Kasie Teatrów Miejskich.

Jutro „Studentka“, gościnny występ Ireny Eichlerówny.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dzisiaj we czwartek 6 bm. o g. 19.30 wiedeńska komedja L. Hirschfelda „Szwedzka Zapałka“. Główne role kreują pp. Bonacka, Bohdańska, Jakubińska, Kruszelnicka, oraz pp. Strachocki i Szpiganowicz.

Jutro „Szwedzka Zapałka“.

SENSACYJNE WZNOWIENIE. W niedzielę, dnia 9 czerwca 1935, o godz. 3.30 popoł. po cenach najniższych „Fräulein Doktor“ Jerzego Tepy z Ireną Eichlerówną, bawiącą obecnie na gościnnych występach we Lwowie, w roli tytułowej. Niewątpliwie wystawienie tak popularnej wśród miłośników teatru sztuki będzie przyjęte z zadowoleniem przez publiczność lwowską.

„ZEMSTA“ PO CENACH NAJNIŻSZYCH. Chcąc uprzystępnić wszystkim bez wyjątku zobaczenie arcydzieła Aleksandra Fredry w nowej inscenizacji w niedzielę dnia 9 czerwca, o godz. 7.30, Dyrekcja Teatrów wystawia „Zemstę“ w realizacji Konstantego Tatarkiewicza w obsadzie premjerowej, po cenach najniższych mimo niedzieli.

Kronika lwowska

Ziemia z kurhanu zadwórzańskiego na Sowińcu

Uroczystości 15-lecia Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej i bitwy pod Zadwórzem odbędą się w dniach 17 i 18 sierpnia b. r. W pierwszym dniu uczestnicy zjazdu lwowskiego oddadzą hołd pamięci poległych Obrońców Lwowa na cmentarzu, poczem nastąpi zwiedzanie miasta.

Drugiego dnia odbędzie się pielgrzymka do Zadwórza, celem uczczenia bohaterów poległych na polach Zadwórzańskich dnia 17. sierpnia 1920 r. Z Zadwórza nastąpi gremjalny wyjazd do Krakowa dla oddania hołdu prochom Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego. Na czele tej pielgrzymki stanie delegacja, która zawiezie urnę z ziemią z kurhanu zadwórzańskiego na kopiec Józefa Piłsudskiego na Sowińcu.

Komitet organizacyjny uroczystości zjazdowych urzęduje we Lwowie ul. Ormiańska 2, III. p., w godz. 18—21.

Zdarzenia i wypadki

(a) **WOŹNY MIEJSKI DEPOZYT UTOPIŁ W SZYNKU.** Znalezione w mieszkaniu samobójcy Jana Waltera, urzędnika kolejowego, wartościowe przedmioty wraz z gotówką 250 zł. zabrał Leon Ślimakowski, woźny miejski VI. dzielnicy, aby złożyć je w depozycie. W myśl wydanego zarządzenia woźny przedmioty te miał przechować u siebie do następnego dnia, poczem dopiero złożyć je w depozycie. Tymczasem lekkomyślny woźny poszedł wieczorem do szynku i tam całą gotówkę utopił. Gdy niebawem sprawa wydała się, woźny został aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia. Żona jego złożyła już znaczną część brakującej kwoty, resztę zobowiązała się zwrócić w najbliższym czasie. Dochodzenia trwają w dalszym ciągu.

(a) **WŁAMANIE MIESZKANIOWE.** Do mieszkania Józefa Pinslera przy ul. Alembeków 8, włamali się wczorajszej nocy złodzieje i skradli na jego szkodę garderobę, zegarek, oraz książeczkę oszczędnościową, opiewającą na 900 zł. Niewielką szkodę poniosła narzeczona Pinslera, Nela Nerner, na której szkodę skradziona książeczka wykazywała na swem koncie 7 złotych.

(a) **REWOLWEROWY KUPIEC SIEDZI.** Dochodzenia w sprawie Arnolda Fischera, który starał się — jak donieśliśmy — udaremnić kontrolę funkcjonarjuszy skarbowych w swym magazynie win przez oddanie dwu strzałów z rewolweru, toczyły się w dniu wczorajszym do południa. W ich wyniku rewolwerowy kupiec z ul. Krakowskiej siedzi w dalszym ciągu w aresztach policyjnych. Mają do niego pretensje i władze policyjne, wobec których Fischer miał się tłumaczyć, że oba strzały bez jego woli padły zupełnie przypadkowo, chociaż funkcjonarjusze skarbowi są przekonani, iż kupiec pragnął w ten sposób udaremnić kontrolę. Mają do niego również pretensje i władze skarbowe, w magazynie bowiem — jak mówią — miały być „podwójne beczki“ i woda w dużej ilości. Zresztą dochodzenia niebawem sprawę wyjaśnią.

(a) **TAJEMNICA PRZEDZIAŁU KOLEJOWEGO.** Stan zdrowia st. asesora kolejowego z Bydgoszczy, Jezionowskiego, który ciężko pobity został w pociągu przez nieznanego sprawcę, uległ w dniu wczorajszym niejakiej poprawie. Chory wstał już z łóżka, nastawienie jednak psychiczne jego jest tego rodzaju, że policja dotąd nie mogła go przesłuchać. Dochodzenia policyjne prowadzone są w kilku kierunkach, jednak nie zdołały wejść na jakiś grunt realny.

(a) **ARESZTOWANIE ULICZNEGO OSZUSTA.** Policja aresztowała wczoraj w parku Kościuszki Włodzimierza Opryska (ul. Kordeckiego 14), który obgrywał przechodniów w hazardową grę „w trzy karty“.

Brutalna bójka chłopców na dworcu w Nawarji

(a.). Wieczorem w dniu wczorajszym pomiędzy kilku chłopcami, którzy przebywali na dworcu kolejowym w Nawarji, wywiązała się na tle nieznanem sprzeczka, która przeszła szybko w zaciętą bójkę. Jeden z chłopców, Jan Kramarzewski kopnął w brzuch 13-letniego Jana Chmielowskiego, którego w bardzo groźnym stanie przywieziono do tutejszego szpitala powszechnego.

10-letni syn odciął wiszące zwłoki matki

(a.). W Czyżykowie koło Gajów, w powiecie lwowskim, targnęła się wczoraj wieczorem na życie tamtejsza włościanka, Olena Sułkowska, wdowa, licząca 44 lat. Sułkowska od dłuższego czasu cierpiała na rozstrój nerwowy i niejednokrotnie zdradzała się ze swemi planami samobójczemi. Wieczorem udała się do stodoły i tam powiesiła się na powrozie, uwiązanym u belki. Pierwszym, który zauważył dłuższą nieobecność matki, był 10-letni jej syn Michał, który natknąwszy się w stodole na jej zwłoki, odciął czemprędzej powróz i zaalarmował sąsiadów. Pomoc wszelka była już jednak spóźnioną.

Ścigany włamywacz — ujęty przez przechodnia

(a.) Nieznany osobnik włamał się wczoraj późnym wieczorem do wystawy sklepu konfekcyjnego Emanuela Leinwanda przy ul. Krakowskiej, l. 26. Pomocnicy sklepowi zauważyli włamywacza, a ująwszy go doprowadzili do sklepu, gdzie mu odebrali cztery pary skradzionych spodni, poczem oddali go w ręce posterunkowego. Eskortowany do komisarjatu włamywacz tuż przed gmachem Komendy uderzył posterunkowego dwukrotnie, poczem rzucił się do ucieczki. Ul. Brajerowską, Podleskiego i pl. Smolki **umykał włamywacz, ścigany przez posterunkowego, który oddał strzał ostrzegawczy w powietrze,** złodziej jednak uchodził dalej i wpadł do pasażu kinoteatru „Marysieńka“, gdzie w bramie jeden z przechodniów podstawił mu nogę, a gdy włamywacz upadł, dostał się ponownie w ręce posterunkowego. W komisarjacie V. odmówił wszelkich zeznań, przyczem awanturował się w niebywały sposób.

Dochodzenia stwierdziły, że przytrzymanym został **Piotr Sowiński, pomocnik stolarski, bezrobotny, bez miejsca zamieszkania.**

Pożar pod Lwowem

(a.) W dniu wczorajszym o południowej porze **wybuchł pożar w Zaszkowie**, pod Lwowem. Ogień powstał w zagrodzie Michała Drozdy i w krótkim czasie zniszczył całe jego gospodarstwo. Ponieważ zachodzi podejrzenie, iż **pożar powstał skutkiem podpalenia**, tamtejszy posterunek policyjny podjął energiczne dochodzenia.

TEATR ROZMAITOŚCI:

„Szwedzka zapałka” komedja L. Hirschfelda

Wtorkowy spektakl nie należał z pewnością do najlepszych w tegorocznym repertuarze „Rozmaitości“. Bezpretensjonalna lekka komedja wiedeńska przeszła bez silniejszgo wrażenia. Winą to zarówno samej sztuki, niemożliwie rozwlekłej, pozbawionej żywego nerwu, jak i jej reprezentacji.

Do reżyserji p. *Niewiarowicza* mam pretensję, że zbyt oględnie obszedł się ze sztuką, która domaga się znacznych skrótów i żywszego tempa. Nie mogą się też pogodzić z obsadą ról. Zwłaszcza krzywda się stała p. *Strachockiemu*, którego duży talent dramatyczny — przy całym wysiłku i najlepszych chęciach — nie da się absolutnie nagiąć do kreacyj w guście Alberta Wendla, podtatusiałego pisarza i niefortunnego amanta.

Nie zadowolniała i p. *Jakubińska*, zanadto sucha i sztywna. Rola despotycznej gospodyni zamało miała zabawienia farsowego, jedynie w danym wypadku wskazanego.

We właściwy ton utrafiła odrazu p. *Bohdańska*, milutką, pełną wdzięku „szwedzką zapałką“ była p. *Bonacka*.

P. *Szpiganowicz* nie miał większego pola do popisu; rolę swą opracował starannie. *(kr.)*

Rozwój L. O. P. P. w powiecie leskim

Onegdaj odbył się w Lesku pod przewodnictwem Prezesa Zarządu Obwodu L. O. P. P. starosty Dra Gąsiorowskiego powiatowy kurs organizacyjno - propagandowy L. O. P. P.

W kursie wzięło udział 35 uczestników, a to działaczy L. O. P. P. i opiekunów Kół szkolnych L. O. P. P. powiatu leskiego.

Należy podkreślić, że w kursie brali udział działacze L. O. P. P. z bardzo odległych miejscowości powiatu.

Z ramienia Lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego wziął udział w kursie dyrektor mjr. Tiger i zast. dyrektora Willmann, którzy wygłosili referaty na tematy: zasady organizacyjne, program działalności, kierunki prac i metody propagandy L. O. P. P.

Po referatach rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja. Przed zakończeniem kursu mjr. Wohl, reprezentant Koła Miejscowego L. O. P. P. w Ustrzykach Dolnych wyraził imieniem słuchaczy podziękowanie za urządzenie kursu.

Zielone święta w górach

W związku z organizowanym przez Dyrekcję Kolejową we Lwowie pociągiem popularnym do Worochty na okres Zielonych Świąt — Polskie Towarzystwo Tatrzańskie — Oddział we Lwowie organizuje dla uczestników tego pociągu szereg wycieczek, a mianowicie:

1) Dwudniowa wycieczka w Czarnohorę — dojazd z Worochty kolejką leśną do Foreszczenki — nocleg w schronisku na Zaroślaku.

2) 1 dzień — wycieczka autobusami do Żabiego, 2 dzień — wycieczka na okoliczne szczyty.

3) Wycieczki na Kostrycz i Worochteński.

Dla wprawnych przewidziana wycieczka na Pop Iwana.

Wszelkich informacyj udziela, oraz przyjmuje zgłoszenia na wycieczki Polskie T-wo Tatrzańskie, ul. Akademicka 28. Bilety do pociągu popularnego do nabycia w Orbisie, Wagons Lits i Polskiem T-wie Tatrzańskiem.

Z życia mieszczan lwowskich

Przed paru dniami odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków Mieszczańskiego Towarzystwa Strzeleckiego.

Obradom przewodniczył Prezes Jan Sudhoff, który zagajając Zgromadzenie w dłuższem przemówieniu oddał

cześć śp. Zmarłemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

Po przemówieniu na znak żałoby nastąpiła 2-minutowa cisza.

W porządku dziennym rozpatrzono zamknięcie kasowe za rok 1934 i uchwalono absolutorjum Zarządowi Towarzystwa.

Następnie uchwalono i rozpatrzono wiele innych spraw porządku dziennego. Ze względu na żałobę narodową uchwalono nie odbywać w bieżącym roku intronizacji nowego Króla Kurkowego.

Owacje dla p. Prezydenta Estonji podczas przejazdu przez Stryj

Powracający z Truskawca do Estonji Prezydent Republiki estońskiej Paets, przejeżdżał wczoraj przez Stryj. Na dworcu kolejowym urządzono P. Prezydentowi serdeczną owację. Na dworcu kolejowym zebrani byli pod przewodnictwem starosty powiatowego p. Harmaty, przedstawiciele wszystkich władz a m. in. prezydent miasta Keim, prezes sądu okręgowego Wikiera, przedstawiciele garnizonu mjr. Perzyński i mjr. Charzyński, inspektor szkolny Pachorek, naczelnik Urzędu Skarbowego Kling, delegacje organizacyj społecznych i t. d. Na dworcu ustawiona była kompanja honorowa Strzelca. Przybyło ponad 1000 dzieci i młodzieży szkolnej. — wszyscy z kwiatami.

P. Prezydent wysiadł z wagonu salonowego witany przez starostę p. Harmatę i obecnych. Dwie dziewczynki wręczyły P. Prezydentowi bukiety kwiatów, ozdobione wstęgami o barwach estońskich i polskich. P. Prezydent był wzruszony owacją mieszkańców Stryja. Dzieci polskie prosiły P. Prezydenta Estonji, by zawiózł pozdrowienia dzieciom estońskim od dzieci polskich. P. Prezydent dziękował za serdeczne owacje.

Starosta powiatowy Harmata został udekorowany przez Prezydenta Estonji Komandorją Orderu Orła Czarnego.

Walny zjazd delegatów Kasy Samopomocy Policji województwa lwowskiego

We Lwowie odbył się zjazd delegatów Kasy Samopomocy szeregowych Policji Państwowej wojew. lwowskiego, przy udziale nadkom. Kusińskiego i kom. Dziekońskiego.

Zjazd zagaił przewodniczący Rady Nadzorczej podinsp. Schwarz. Sprawozdanie i zamknięcie rachunkowe za r.1934 przyjęto do wiadomości.

Do Rady Nadzorczej zostali wybrani: podinsp. L. Schwarz (przewodniczący), st. przod. Eljasiewicz, Jurkiewicz i Jasiński. Do zarządu st. przod. R. Radoń (prezes), st. przod. Czerwiński i przed. Gawel i Czajka. Kasa miała członków 2529, którzy tytułem składek członkowskich wpłacili zł. 94.762.74. Tytułem odpraw pośmiertnych wypłacono zł. 28.767 gr. 98., a zapomóg zł. 25.449.85. Pożyczek udzielono w kwocie zł. 261.951.05.

Przeznaczono po 500 zł. na pomnik śp. Marszałka we Lwowie i na kopiec w Krakowie.

Tydzień P. C. K.

Doroczny swój „Tydzień" Polski Czerwony Krzyż w dniach żałoby narodowej organizuje pod hasłem zespolenia jaknajszerszych sił społecznych dla spełnienia doniosłych swych zadań.

Zadania te mające na celu niesienie pomocy cierpiącym, wymagają ciągłych, wytrwałych wysiłków, aby sprostać potrzebom życia codziennego i być gotowym do odpowiedzialnej służby na każde wezwanie Ojczyzny.

Nieustającym trudem swego życia zgasły Wódz Narodu wskazał nam drogę do osiągania wielkich celów, jest nią: bezinteresowna służba, wytężona praca i wiara, któ każdy ze siebie przedewszystkiem winien wykrzesać.

Ludzie dobrej woli, pragnący współdziałać w pracach Polskiego Czerwonego Krzyża — choć w tej pracy ich „rozkaz nie sięga i służba nie wiąże" — niech zapoznają się z nią bliżej, niech poprą ją czynnie pracą lub ofiarą, niech zwiększą szeregi członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Przebudowa drogi w powiecie jarosławskim

W Województwie lwowskiem w powiecie jarosławskim na trakcie państwowym Nr. 10 „Sandomierskim" od km. 214,7 do km. 220,3 z powodu przebudowy drogi zostaje zamknięta komunikacja dla pojazdów mechanicznych i konnych o obciążeniu powyżej 1,5 t. do dnia 30 września 1935 r.

Objazd odbywać się może drogą okólną: 1) dla pojazdów mechanicznych przez Gorzyce — Przeworsk do Jarosławia, 2) dla pojazdów konnych: a) w czasie przebudowy drogi od km. 219,5 do km. 220.3 ulicą miejską Kraszewskiego w Jarosławiu, b) w czasie przebudowy drogi od km. 216,2 do km. 219,5 drogą gminną Kruhel pawłosiowski — przedm. Ulanowce do drogi państw. Nr. 10/1 Jarosław — Dębica — w Jarosławiu.

Drogi okólne oznaczone będą stosownemi tablicami.

KRONIKA KRAKOWSKA

Akcja odnawiania Kościołów

Komitet restauracji kościoła Ks. Pijarów w Krakowie przystąpił do odnawiania tej starodawnej świątyni, zaczynając renowację od schodów zewnętrznych z 6-ma wazonami kamiennemi upiększającemi wejście. Z biegiem czasu ulegly one tak silnemu zniszczeniu, że okazało się niemożliwe ich odnowienie. Rekonstrukcji wazonów, według pierwotnych wzorów, podjął się rzeźbiarz Nowak, który również pracuje nad popiersiem Konarskiego. Po ukończeniu tych robót, Komitet przystąpi do odnowienia i konserwacji malowideł na sklepieniu kościelnem, wykonanych na wzór włoski w kościele św. Ignacego w Rzymie.

W Województwie krakowskiem przeprowadza się restaurację szeregu kościołów zniszczonych w czasie zeszłorocznej powodzi. Główne prace restauratorskie skupiły się przy zabytkowym kościółku drewnianym w Libuszy, posiadającym bardzo cenne malowidła z XVI. w. Wylew rzeki porobił tu istne spustoszenia, zważywszy, że woda zalała wnętrze świątyni do wysokości jednego metra. Również zaczął się rozpadać dach, grożąc zaciekiem starodawnych malowideł. W trakcie restauracji są nadto kościoły w Jazowsku, Tropiu itd.

„Podświadomy lęk żydów"

We wtorek wieczór odbyło się posiedzenie Rady m. Krakowa, na którem powzięto szereg uchwał. I tak przyjęto zmianę statutu o poborze podatku od publicznych rozrywek, zabaw i widowisk, uchwalono konwersję szeregu pożyczek miejskich, udzielono Polskiemu Twu Balneologicznemu 60-letniego prawa zabudowy na gruncie miejskim przy ul. Kraszewskiego, umorzono szereg nieściągalnych czynszów miejskich, uchwalono kredyt 120.000 zł. na wybory i t. p. **Przedstawiciel P. P. S. zaatakował projekt nowej ordynacji i wystąpił przeciw uchwalaniu kwot na wybory, skoro ordynacja nie została jeszcze wprowadzona w życie.** Na tem samem stanowisku stanął radny m. **adw. Dr. Kuśnierz.**

Dłuższą dyskusję wywoła sprawa obsadzania 3-ciej wiceprezydentury miasta. **Szczególniej agresywnie wystąpili żydzi oświadczając, że ludność żydowska czuje przestawienie zwrotnicy wobec niej w polityce bloku większości co ją napełnia „podświadomym lękiem".** Jeden z radnych żydowskich zaproponował nawet kandydata - żyda, który podejmie się honorowo pełnić funkcje wiceprezydenta, bez etatu. W reasumcji **Rada oświadczyła się przeciw wyborowi 3-go wiceprezydenta. Żydzi opuścili demonstracyjnie salę. Następnie pojawiła się deklaracja podpisana przez 35 radnych, piętnująca stanowisko P. P. S., która zbojkotowała żałobne posiedzenie Rady po śmierci Marszałka Piłsudskiego.**

NIEUDAŁA WYPRAWA RABUNKOWA. W listopadzie ub. r. Kazimierz Myszkowski (l. 22), elektromonter, przyszedł do mieszkania Doby Eisler przy ul. Krakowskiej 51, w celach rabunkowych. Napastnik z maską na twarzy, uderzył Eislerową jakiemś narzędziem w głowę, a gdy zemdlona upadła na ziemię zatkał jej usta ręcznikiem; w tym czasie nadszedł lokator tego domu Rubin Hollaend na którego Myszkowski rzucił się, jednak Hollaend narobił krzyku, zmuszając tem napastnika do ucieczki. Myszkowski wraz ze swoim wspólnikiem Edwardem Dobranowskim, w tym samym co on wieku, srebrnikiem z zawodu, zbiegł tak, że policja przez długi czas nie mogła ich ująć. Myszkowski zbiegł do Łucka, a jego kolega do Lwowa, gdzie ich aresztowano w lutym b. r. i postawiono przed sąd przysięgłych w Krakowie. Naskutek werdyktu przysięgłych Myszkowski został zasądzony na 3 lata, a Dobranowski na 2 lata więzienia.

WIELKIE WYCIECZKI Z ZAGRANICY W KRAKOWIE. Szczególniej silny ruch wycieczkowy w Krakowie zapowiada się na Zielone Święta. W niedzielę rano przyjeżdżają tu dwa pociągi z Morawskiej Ostrawy wiozące Polaków z Czechosłowacji w liczbie około 1800 osób, przyczem spodziewane są wycieczki Polaków z Gdańska i pierwsza grupa Polonji amerykańskiej. Nadto przyjeżdżają specjalnemi pociągami wycieczki z Katowic, Lwowa, Bydgoszczy, Warszawy i Wilna. W Zielone Święta bawić będzie w Krakowie około 20,000 przyjezdnych.

KARYGODNE NIEDBALSTWO LEKARZA ŻYDA. Sąd krakowski rozpatrywał ciekawą sprawę rzeszowskiego lekarza Dr. Dornfesta, który przez niedbalstwo spowodował śmierć Stanisława Łomniewskiego, aplikanta sądowego. Żydowski lekarz aplikował swemu pacjentowi zastrzyki tak nieczystą strzykawką, że powstało zakażenie krwi, a w konsekwencji śmierć Łomniewskiego. Sąd w Rzeszowie uwolnił w swoim czasie Dornfesta od winy, jednak na skutek sprzeciwu prokuratora odbyła się rozprawa apelacyjna w Krakowie. Po przesłuchaniu lekarzy biegłych sąd zasądził Dr. Dornfelda na 8 mies. więzienia.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI SAMOCHODU spotkała Helenę Słomakową, l. 50, wdowę, zam. w Podgórzu. Winę tragicznego wypadku ponosi sama denatka, która wybiegła ze sklepu i niezważając na sygnały samochodu, usiłowała dostać się na drugą stronę jezdni.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek, 6. 6. „Nauczycielka".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Świat idzie naprzód"
ADRIA: „Malowana zasłona"
BAGATELA: „Amok" i rewja, „Kraków w kwiatach."
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Królowa szybkość" i „Na tropie złoczyńca".
PROMIEŃ: „Papryka" i „Księżna Aleksandra"
SŁONKO: „Weronika" (Fr. Gaal).
SOKÓŁ: „Skandal w Budapeszcie".
ŚWIT: „Synowie Pustyni" (Flip i Flap).
SZTUKA: „Złodziej serc"
UCIECHA: „Poszukiwaczki złota"
WANDA: „Kapitan Korkoran" (Vl. Burian).
ZORZA: „Piękny jest świat".

CZYTELNICY! KORZYSTAJCIE z bezpłatnych ogłoszeń mieszkaniowych. Objaśnienia pod rubryką: „mieszkania".

Zmarli we Lwowie

Jan Walter, adj. P. K. P., l. 29, pogrzeb 6 b. m. z krypty Ormiańskiej. na cm. Janowski.

KOMUNIKATY.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA POLEGŁYCH W SZARŻY POD ROKITNĄ. W piątek, dnia 7. b. m. odbędzie się we Lwowie nabożeństwo żałobne za dusze poległych w szarży pod Rokitną ułanów b. 2 pułku Legjonów Polskich. Nabożeństwo to urządza Zarząd Koła Żołnierzy b. 2 p. u. Leg. Pol.

TOWARZYSTWO „DANTE ALIGHIERI" zawiadamia, iż trzeci odczyt z cyklu „I grandi poeti del Risorgimento italiano" p. t. „Giacomo Leopardi, il poeta del dolore e della giovinezza" wygłosi w języku włoskim Lektor Uniwersytetu J. K. Prof. Dr. Gino Lorenzi w piątek, 7 b. m. o godz. 19 w lokalu Towarzystwa, ul. Kopernika 3, I p. Wstęp wolny. — Goście mile widziani.

WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA FILOLOGICZNEGO odbędzie się w niedzielę, 9 b. m. o godz. 11-tej przedpołudniem we Lwowie, w Uniwersytecie Jana Kazimierza, przy ul. Marszałkowskiej 1 (sala XIII) II p.: a) Wybory do Zarządu Głównego P. T. F. b) Odczyt Prof. Dr. Franciszka Smolki: Vademecum egipskiego urzędnika w III. w. przed Chr.

KOMITET „ZJAZDU B. UŁANÓW LWOWSKICH" ku uczczeniu 15-lecia walk z roku 1918—20, oddziałów: „Wilków" majora Krynickiego, „Tatarów" majorów Dzieduszyckiego i Karabinów Maszynowych rotmistrza Nittmana: zawiadamia pp. Kolegów, że termin Zjazdu naznaczony pierwotnie na 17 sierpnia b. r. ze względu na ogólną żałobę narodową, z powodu śmierci ś. p. Marszałka, przełożony został na dzień 22 listopada b. r., stanowiący zarazem pamiętną datę w historji akcji tych oddziałów, jak i obrony Lwowa.

POSIEDZENIE NAUKOWE LWOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO odbędzie się w piątek, 7 b. m. o godz. 18-tej w sali Polikliniki, ul. Lindego 5. Porządek dzienny: 1) Kol. Landes-Leiner wa: „Zmiany torbielowe w kościach różnego pochodzenia" (demonstracja). 2) Kol. Popielski: „Z nowszych badań nad grupami krwi" (wykład). 3) Kol. Jankowski: O tracheotomji (wykład).

POLSKIE TOWARZYSTWO GEOLOGICZNE. 6 b. m. odbędzie się Walne Zgromadzenie Członków Polskiego Towarzystwa Geologicznego Oddział Lwowski punktualnie o godz. 18.30 w sali Instytutu Geologicznego UJK. (ul. Długosza 8). Następnie o godz. 19-tej odbędzie się posiedzenie naukowe, na którem prof. C. A. Heiland (Colorado School of Mines) wygłosi w języku niemieckim odczyt p. t. „Die angewandte Geophysik in Amerika". Odczyt będzie ilustrowany przeźroczami. Goście mile widziani.

WYSTAWA HUCULSKIEGO PRZEMYSŁU REGJONALNEGO. Wystawa huculskiego przemysłu regjonalnego została z dniem 3 czerwca przeniesiona z Kasyna Oficerskiego do lokalu przy ul. Akademickiej 15 (dawniej PAT), celem udostępnienia jej szerszej publiczności. Na ogólne żądanie czas trwania wystawy został przedłużony na kilka jeszcze dni. Przypominamy, że wstęp na wystawę, która zawiera wiele pięknych i niedrogich, a praktycznych wytworów huculskiej sztuki ludowej, jest bezpłatny. Kto nie oglądnął dotąd wystawy, niech śpieszy na ul. Akademicką 15, by zobaczyć niezakupione jeszcze eksponaty.

„POWRÓT FRANKENSTEINA". Jak wiadomo „Frankenstein" był swego czasu jedną z największych sensacyj dla zwolenników tzw. „niesamowitek". Wszyscy pamiętają doskonale dzieje Monstrum — współczesnego Golema — t. j. sztucznie stworzonego człowieka, który sieje wokół śmierć i zniszczenie. Film „Frankenstein" kończył się sceną obławy w celu zgładzenia potwora. Na podstawie tej sceny domyślaliśmy się, że potwór zginał wśród rozszalałych płomieni w młynie, kończąc w ten sposób swój krótki i ponury żywot. Okazuje się jednak co innego. Monstrum nie zginęło w płomieniach, lecz zdołało się ocalić przed niechybną śmiercią i po krótkiem wytchnieniu — rozpoczęło dalszą wędrówkę po ziemi. I właśnie to ocalenie i dalsze dzieje sztucznego człowieka — składają się na osnowę „Powrotu Frankensteina". U bohatera, który poprzednio był bezduszną istotą, spostrzegamy stopniowy rozwój myślowy i uczuciowy. Zaczyna on żywo reagować na poszczególne zjawiska życiowe i co najbardziej charakterystyczne, zaczyna odczuwać potrzebę kontaktu z innymi — prawdziwymi ludźmi. W sercu potwora budzi się uczucie miłości... Reżyserem filmu „Powrót Frankensteina" jest znakomity James Whale, a role główne odtwarzają: Karloff, Elza Lanchester (odtwórczyni roli kobiecego monstrum), piękna Valerie Hobson i inni. Premjera „Powrotu Frankensteina" — wkrótce w kinach „Kopernik" i „Marysieńka". (x)

Wiadomości sportowe

PRZED MECZEM Z POŁUDNIOWĄ AFRYKĄ.

Niepowodzenie graczy Poł. Afryki podczas mistrzostw tennisowych Francji nastraja nas **zbytnio optymistycznie** odnośnie naszych szans przed meczem o puhar Davisa. Podobny optymizm może się okazać dla nas bardzo niebezpiecznym. Nie trzeba zapominać, że zarówno **Farquharson jak i Kirby są graczami o bardzo wysokiej klasie.** Chwilowy brak formy spowodowany zmianą warunków klimatycznych może u graczy tej miary minąć prawie z dnia na dzień. Taki Farquharson pobił raz nawet Perryego w Wimbledonie w 1933 r., a Kirby ubiegłego sezonu podczas mistrzostw Ameryki rozłożył Shieldsa i Budge. Toteż nie można się łudzić, że Afrykańczycy łatwo skapitulują w walce z Polakami. Tak czy owak **mecz zapowiada się niezwykle emocjonująco.** Polska ma bezwątpienia duże szanse. Gdybyśmy zwyciężyli, to sukces napewno nie przyjdzie nam łatwo. Trzeba się liczyć z tem, że **obok Hebdy wystąpi jeden z młodych graczy,** a niestety nasi młodzi nie mają jeszcze odpowiedniej rutyny w meczach o puhar Davisa.

CIEKAWE SPORTOWE AUDYCJE RADJOWE.

Czerwiec, **to sportowy miesiąc.** W czerwcu bowiem odbędzie się cały szereg imprez sportowych o międzynarodowym charakterze. Radjosłuchacze przy pomocy Polskiego Radja otrzymają dokładne sprawozdania z przebiegu tych imprez, ujęte w formie ciekawych reportaży.

* * *

Gwoździem bieżącego sezonu tennisowego jest **ćwierćfinałowe spotkanie o puhar Davisa pomiędzy reprezentacjami Polski i Afryki Południowej** (7, 8 i 9 czerwca w Warszawie). Polskie Radjo umożliwi radjosłuchaczom, którzy nie będą mogli osobiście obejrzeć tych emocjonujących zawodów, śledzenie przebiegu gry za pośrednictwem głośników. W pierwszym dniu zawodów, t. j. 7 czerwca transmisja radjowa będzie nadawana o godz. 19,25 do 19.45. 8-go czerwca, kiedy to zmierzy się dubel afrykański z parą polską, reportaż będzie nadany o godz. 23.05 do 23.25. W ostatnim dycydującym dniu zawodów, t. j. 9. czerwca, radjosłuchacze już o godz. 19.25 dowiedzą się o tak ważnym dla nas wyniku.

* * *

Reprezentacja piłkarska **Berlina** gościć będzie w **Krakowie** w dn. 9 czerwca i rozegra tam mecz międzymiastowy z reprezentacją grodu podwawelskiego. Transmisja z zakończenia meczu piłkarskiego Kraków — Berlin będzie nadana przez Polskie Radjo.

* * *

Sport kajakowy należy w Polsce do najmłodszych, niemniej jednak osiągnął on olbrzymią popularność, toteż mistrzostwa Polski rozgrywane rok rocznie na niebezpiecznym, lecz malowniczym Dunajcu oczekiwane są z dużą niecierpliwością. Wyścig ten zdobył sobie popularność nietylko w Polsce. Międzynarodowa Federacja Kajakowa wstawiła go do swojego kalendarza. Podobnie jak w roku ubiegłym, tak i obecnie na Dunajcu obok najlepszych kajakowców polskich **o tytuł mistrza Polski walczyć będą Czesi, Niemcy, Austrjacy, Węgrzy a nawet Jugosłowianie. Reportaż** z tego emocjonującego wyścigu górskiego przeprowadzi znakomity turysta dr. Kazimierz Załuski w dn. 10. czerwca mikrofony Polskiego Radja zainstalowane będą w Nowym Sączu na mecie.

* * *

Międzynarodowy sezon piłkarski rozpocznie się w Warszawie, dnia 16. czerwca, **meczem pomiędzy reprezentacjami Ligi piłkarskiej Polski i Węgier.** W skład Ligi Węgierskiej wejdą najlepsi piłkarze Budapesztu, toteż mecz ten można również nazwać Liga — Budapeszt. W tym samym czasie, kiedy w Warszawie piłkarze polscy zmierzą się z węgierskiemi, **druga reprezentacja Ligi PZPN. grać będzie w Lipsku z reprezentacją Saksonji.** Polskie Radjo postara się zapewnić radjosłuchaczom jak najszybsze podanie wyników z obu meczów.

Mecz warszawski, t. j. Liga—Budapeszt, będzie transmitowany na „Still“, tak, że radjosłuchacze będą mogli przysłuchiwać się odgłosom walki i reportażowi z zakończenia meczu. Transmisję poprowadzi doskonały znawca piłkarstwa dr. Stanisław Mielech. Natychmiast po transmisji radjosłuchaczom będzie zakomunikowany również wynik z Lipska.

—:—

Z toru wyścigowego

Tegoroczny sezon na Persenkówce rozwinął się nadspodziewanie pomyślnie i jakkolwiek nie osiągnął jeszcze szczytowego nasilenia wykazuje bardzo dobre obroty. Dzień wczorajszy nie przyniósł wprawdzie wielkich niespodzianek, ale sport osiągnął wysoki i emocjujący poziom.

Leaderem dnia była oficerska stajnia por. Wójcika, ciesząca się sympatją i wzięciem wśród publiczności. **Giralda i Lalka,** które wczoraj wygrały dwie ostre konkurencje — prócz nich **Jota i Mekka** należą do najpopularniejszych „typów“ na torze.

Na marginesie, ponieważ mowa o tej stajni, poruszamy raz jeszcze wałkowaną trochę nadmiernie sprawę krwotoku **Ghandi'ego,** któremu ogier uległ podczas biegu płotowego w ub. sobotę. Czyniono z tego powodu wyrzuty, że **Ghandi** jako koń „chory“ nie powinien był być dopuszczony do startu.

Tymczasem okazało się dowodowo, że ogier **Ghandi** cieszył się w danym dniu najlepszem zdrowiem, a wspomniany krwotok nie był bynajmniej konsekwencją jakiejś choroby płucnej, któraby faktycznie czyniła go nie zdolnym do wzięcia udziału w jakiejkolwiek konkurencji. Natomiast przykrą tą okoliczność spowodował przypadek w stajni, dzięki któremu ogier tuż przed samym wyścigiem uległ małemu wstrząsowi nerwowemu a potem łącznie z ostrem tempem samego wyścigu dostał skutkiem tego krwotoku nosowego.

Jest nadzieja, że **Ghandi** za kilka dni odda, — ale naturalnie swoim przyjaciołom tylko — ostatnią małą stratę z wielkim procentem.

Zwycięstwo **Karty** rtm. Stasiewicza i **Ellisa** kpt. Rozwadowskiego pod silną ręką Kasprzaka należeć będą również do nieprzeciętnych wydarzeń sportowych sezonu. Z jeźdźców podkreślić należy **Matuszewskiego,** który z wielkim kunsztem przeprowadził **Lalkę,** wśród bardzo ciężkie i ostrej konkurencji. TED.

Program wyścigów konnych

Gonitwa I. — 600 zł. (przeszkody).
Dla 4 l. i st. koni.
Dyst. ok. 3.600 m.

41 Alpara, chł. Wierzbicki, 66 kg
47 Branka II., p. Miklewski, 72 kg
59 Czuwaj, chł. Magdy, 71 kg
11 Dalja, ż. Gajewski, 74 kg
56 Fronton, N. N., 70 kg
Horyń, N. N., 70 kg

Gonitwa II. — 500 zł.
Dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 1,200 m.

58 Harcerska, j. Tokarczyk, 56 kg
21 Intram, j. Tobiasz, 58 kg
35 (0) Lumen, j. Kondraciak, 58 kg
49 Norok, j. Bogoboiwcz, 58 kg
49 Ozon, ż. Ziemiański, 59 kg
Romeo II., ż. Olejnik, 57 kg
58 Tama, N. N., 53 kg
Toporczyk, j. Rusin, 58 kg

Gonitwa III. — 500 zł. (płoty)
Dla 4 l. i st. koni
Dyst. ok. 2.500 m.

16 Fantom, N. N., 71 kg
41 Eh-Bien, j. Kasprzak, 68 kg
41 French, j. Kotlarz, 71 kg
Gordon, N. N., 71 kg
47 Korynna, p. Żarczewski, 69 kg
53 Noemi, chł. Wierzbicki, 66 kg
47 Tenówna, N. N., 69 kg

Gonitwa IV. — 900 zł.
Dla 4 l. i st. og. i kl.
Dyst. ok. 1.600 m.

29 Beatrice, j. Kończal, 56 kg
20 Effendi, N. N., 53 kg
20 Fides, j. Matuszewski, 56 kg
Carmen III., N. N., 58 kg
33 Korea II., j. Bogobowicz, 56 kg
12 Modaille d'or, ż. Ustinow, 59 kg
33 Parlier, ż. Gajewski, 59 kg
Rewja, N. N., 55 kg
52 Turoń, ż. Ziemiański, 59 kg

Gonitwa V. — 800 zł. (przeszkody)
Dla 4 l. i st. koni.
Dyst. ok. 4,200 m.

56 Azara, N. N., 71 kg
39 Indja, p. Wójcik, 72 kg
61 Mitra, chł. Kolago, 70 kg
39 Naulaka, N. N., 72 kg
26 Poznaniak, ż. Ustinow, 76 kg

Gonitwa VI. — 1,000 zł.
Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich.
Dyst. ok. 1.600 m.

Antar, j. Matuszewski, 59 kg
El Hasa, j. Tokarczyk, 60 kg
Euros, j. Tobiasz, 59 kg
Florencja II., j. Kondraciak, 57 kg
50 Gazal El Kemir, N. N., 62 kg
Hasina, chł. W. Jankiewicz, 57 kg
50 Miecznik, ż. Ustinow, 69 kg
43 Meczet, p. Żarczewski, 59 kg
34 Medel, j. Czyż, 59 kg
Mokka, N. N., 57 kg
Madrygał, N. N., 59 kg
50 Prorok III., j. Janusik, 59 kg
Rasim IV., j. Bogobowicz, 59 kg

Gonitwa VII. — 900 zł.
Dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.600 m.

58 Cenna, N. N., 57 kg
25 Daga, ż. Olejnik, 57 kg
42 Energja II., j. Czyż, 56 kg
55 Festina Lente II., j. Bogobowicz, 56 kg
25 Saga, j. Janusik, 56 kg

NASZE TYPY:

1. Dalia, Horyń
2. Norok, Ozon, Harcerka
3. Korynna, Gordon, Noemi
4. Turoń, Fides, Parlier
5. Poznaniak, Indja
6. El-Hassa, Miecznik, Mokka
7. Saga, Energja

TED.

Performance do programu wyścigów konnych we Lwowie

Dzień siódmy. 30. V. 1935.

45. 2.000 m. — 900 zł.
23 Gravelot 58 Kończal 1)
13 Bravo Polm. 56 Rusin 2)
23 Anita II 54 Kucharski
Tot. 7, cz. 2.17, o łeb — 1 d.

46. 1.600 m. — 500 zł.
21 Frywolna 56 Bogobowicz 1)
33 Falsa 56 Kończal 2)
35 Ogaret 58 Tobasz
Tot. 8. cz. 1.50, 2.50 d. — 7 d.

47. 2.800 pł. — 500 zł.
19 Gralda 70 p. Wójcik 1)
12 Korynna 70 p. Żarczewski 2)
Tenówna 70 p. Żwan
16 Branka 70 p. Miklewski
Tot. 19, 7, 6. cz. 3.85, o łeb 12 d.

48. 2.200 m. — 2.000 zł.
15 Argonauta 59 Tobiasz 1)
4) Assagay 59 Bogobowicz 2)
28 Perkun 59 Rybka 3)
Porta 57 Janusik
23 Mekka 57 Matuszewski
Tot. 81.50, 27.50, 10.50, cz. 2.45, 1 d. — 2.50 d.

49. 1.600 m. — 500 zł.
28 Combina 56 Kończal 1)
23 Norok 58 Bogobowicz 2)
Unikat 58 Rusin
21 Ozon 59 Ziemiański
Tot. 21, 8, 6, cz. 1.53, 2.50 d. — 3 d.

50. 1.800 m. — 1000 zł.
34 Jensen 59 Balcer 1)
10 Miecznik 59 Ustinow 2)
Prorok 59 Janusik 3)
10 Mameluk 59 Jankiewicz
10 Menelik 59 Kawalec
Gazal Elken 62 Kondraciak
18 Manitoba 57 Tokarczyk
Muchawiec 59 Tobiasz
Mandolina 57 Kończal
Tot. 28, 11.50. 7, 7, cz. 2.16 1 d. — 0.50 d.

51. 2.000 m. 700 zł.
20 Honfleur 59 Kawalec 1)
20 Irkut 60 Kończal 2)
20 Pantha Rhei 58 Eliasz 3)
6 Murat 63 Bogobowicz
27 Bantam 62 Ziemiański
6 Fenela 60 Czyż
Tot. 49. 23.50. 12, cz. 2.18, 4 d. — 2 d.

52. 1.800 m. — 700 zł.
12 Turoń 59 Ziemiański 1)
12 Lalka 54 Matuszewski 2)
12 Pandur 58 Bogobowicz 3)
12 Hormoran 58 Tobiasz
12 Huroń 58 Kondraciak
Tot. 51, 16.50, 10, cz. 2.6, o łeb — 1.50 d.
Tor ciężki.

Dzień ósmy. 1. VI. 1935.

53. 2500 m pł. — 500 zł.
33 Reklama 66 Polit 1)
31 Noemi 66 Wierzbicki 2)
16 Liverpool 71 Głowacki
Baszta 68 Kasprzak
Ghandi nie ukończył
Tot. 11 8.50, 20, cz. 3.12, 1 d 3.50 d.

54. 2.400 m — 1200 zł.
34 Ibu Nedjarz 59 Janusik 1)
18 Jeremiada 66 Gajewski ?)
Argus 62 Tobiasz
18 Lirnik 62 Bogobowicz
Tot. 9, 7, 11, cz. 3.7 i pół, 5 d — 1.25 d.

55. 1600 m — 700 zł.
13 Fest. Lente 56 Bogobowicz 1)
15 Toruń 58 Rusin 2)
17 Etoile D'Or 57 Mugaj
35 Ostoja 56 Janusik
38 Maleńka 57 Ustinow
Tot. 15.50, 7.50, 7.50, cz. 1.50 2.25 d — 4 d.

56. 3.600 m z przeszk. — 700 zł.
26 Iwan II 74 Kotlarz 1)
11 Azara 69 Lussa
20 Fronton 70 Kazuła spadł
Tot. 9, cz. 5.15, Dal. przeważ.

57. 2.000 m — 700 zł.
12 Irbit 59 Balcer 1)
29 Strypa 54 Bogobowicz 2)
52 Kormoran 59 Tobiasz
12 Moi Toute 57 Olejnik
Tot 28, 12, 9.50, cz. 2.22, 3 d — 3.50 d.

58. 1.200 m — 500 zł.
21 Cenna 56 Kończal 1)
35 Gladys 56 Bogobowicz
Harcerka 56 Matuszewski
42 Dogaresa 54 Kucharski
3 Tama 54 Janczak
23 Faza II 56 Pietruczuk
Tot. 12, 7.50. 10.50, cz. 1.20, 3 d — 4 d.
Tor elastyczny.

Dzień dziewiąty. 2. VI. 1935

59. 3.200 m przeszk. — 600 zł.
24 Leta 70 Głowacki 2)
36 Nefisa 74 Gajewski 2)
(z upadkiem)
36 Czuwaj upadł
Tot. 10.50, cz. 4.42

60. 2000 m — 900 zł.
Flavia 65 Kondraciak 1)
2 Rijad 58 Janusik 2)
37 Frywolny 58 Kapuściak
37 Bandelot 62 Matuszewski
Tot. 5.50, 5.50, cz. 2.24, 1 d — 7 d.

61. 3.600 m przeszk. — 800 zł.
1 Jota 71 p. Wójcik 1)
Mitra 70 Kolago
Elf 74 p. Miklewski
Tot. 7, cz. 5.25, 2.50 d — 6 d.

62. 2.400 m — 1000 zł.
34 Marosz 59 Jankiewicz 1)
Prijam 59 Janusik 2)
34 Morocz 59 Bogobowicz 3)
34 Vali 62 Kondraciak
Akaba 57 Matuszewski
18 Bankrut 59 p. Żarczewski
34 Karagos 62 Tobiasz
Tot. 22.50, 7, 7, 6.50, cz. 3.8 0.75 d — 1.25 d.

63. 1800 m — 700 zł.
32 Gladiator 58 Kończal 1)
21 Passiflora 56 Eliasz 2)
30 Szanfary 59 Ziemiański
30 Daj 58 Bogobowicz
Tot. 14.50, 8, 9, cz. 2.2 i pół, 1.25 d — 0.75 d.

64. 2400 m — 1100 zł.
32 Orion 59 Ziemiański 1)
Farina 57 Olejnik 2)
49 Combine 56 Kończal
17 Parthenis 56 Szyszko
Tot. 12, 6, 6, cz. 2.40, 5 d — 4 d.

65. 2.200 m — 500 zł.
19 Amore Canta 57 Czyż 1)
19 Eneida 58 Kończal 2)
8 Nuda 57 Janusik
31 Jestem Pewna 57 Konraciak
10 Flagranti 60 Pietruczuk
Tot. 8.50, 6, 6, cz. 2.22, 1 d — 1.50 d.
Tor elastyczny.

Rada Nadzorcza Akcyjnego Banku Hipotecznego w myśl §§. 54, 56 i 57 statutu zawiadamia, że

67 Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcjonarjuszy odbędzie się we Lwowie w poniedziałek 17. czerwca 1935, o godzinie 10-tej rano, w gmachu Banku we Lwowie. 18080

Przedmioty rozpraw:

1) sprawozdanie z obrotów banku za r. 1934;
2) sprawozdanie Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały;
3) wybór do Rady Nadzorczej (§§ 36);
4) wolne wnioski.

Termin zgłoszeń akcyj celem wzięcia udziału w tem zgromadzeniu upływa 8. czerwca 1935.

We Lwowie, dnia 18. maja 1935.

RADA NADZORCZA.

(przedruku nie płacimy).

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kanter od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

OBRAZY.
oryginalne malarzy polskich na dogodnych warunkach do nabycia w SALONIE OBRAZÓW we Lwowie Piłsudskiego 11. tel. 256-56. 1358

WSPÓLNIKA (czki)
do sklepu z kapeluszami i artykułami damskiemi w śródmieściu poszukuje. Zgłoszenia pod „Sezon“. 18005

SPÓLNICZKI — SPÓLNIKA
samotnych katolików do sklepu spożywczego poszukuję. Listy do Administracji „Kapitał“. 18008

Kupna

W tej rubryce zamieszczamy zgłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

KUPIĘ
willę dwumieszkaniową komfortową. Tel. 274-92. 17087

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy zgłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

WIATRÓWKI



impregnowane, najtańsze źródło „Pallium“, Lwów, Hetmańska 22, obok Muzeum. 215

NAJROZMAITSZE
pantofle poleca i wykonuje wytwórnia pantofli „IBIS“ (dawniej Wronowska) obecnie ulica Halicka 5 mezanin. 671

STOLIKA
do łóżka (dla chorego) poszukuje Winiarzowa, tel. 217-16. 18058

BRYLANT
do 3-ch karatów oraz kwity banków zastawniczych kupi Dąbrowski i Rozwarzewski, Lwów, Akademicka 2. 18061

KUPIĘ
pianino, okazyjnie gotówką. — Zgłoszenia Biuro „Świat“, Lwów Koralnicka 2, II p. 18076

SPRZEDAJE
zarodowa hodowla Akademji Weterynarji Lwów importowany czystorasowy drób: Wyandoty i Leghorny białe, Suseksy jasne wysokonieśne. 17067

SPRZEDAM
fortepian Wolfa, łóżka z szafkami, trymudkę, biurko damskie i męskie i inne rzeczy. — Lwów, Nabielaka 43, lewy parter 18053

DOM
do sprzedania, Lwów, Dunin Borkowskich 11 a, wiadomość u właściciela. 18032

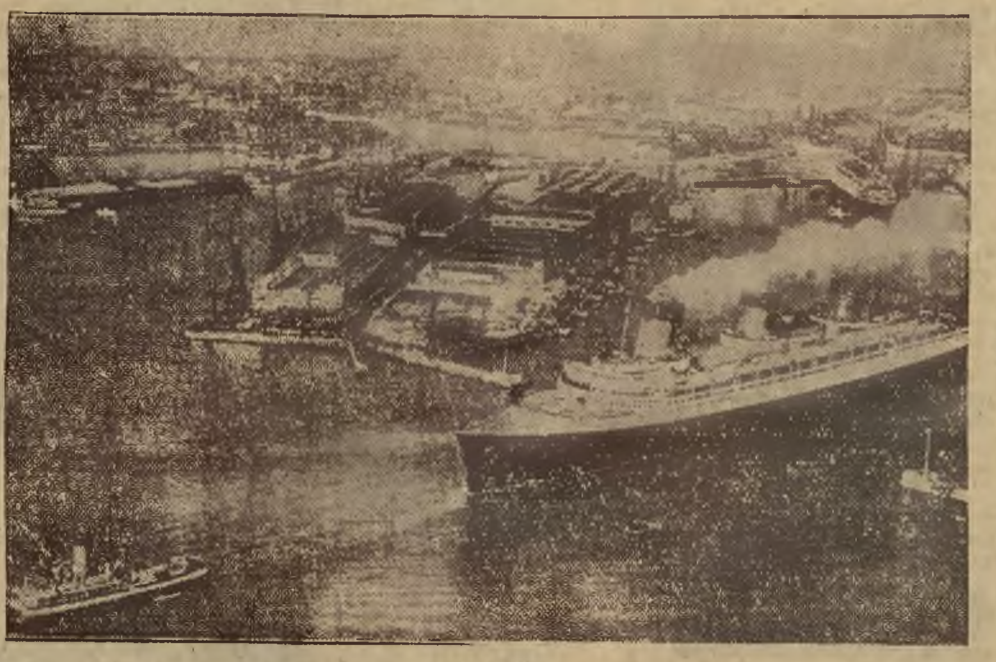
DYWANY PERSKIE
13 m. kw., 10 m. kw., 2.60 m kw., 5 m. kw. i inne sprzeda okazyjnie „ARTES“, Lwów, plac Marjacki l. 9, I p. 18017

FORTEPIANY
krótkie, sprzedaje, jedyna okazja, wybitna zniżka cen. Hank, Lwów, Piłsudskiego 21, I p. 18077

SPRZEDAM
fortepian krzyżowy Stingla, — Lwów, Lenartowicza 4, m. 5. 18082

FORTEPIANY
pianina, harmonjum najtaniej sprzedaje, wypożycza Kubessa, Lwów, Rynek 9. 18006

FORTEPIAN
„Schweighofera“ najdoskonalszy model sprzedam okazyjnie i ulgowo, Lwów, Skleniarski, Kopernika 26. 18010



O „BŁĘKITNĄ WSTĘGĘ OCEANÓW“. — Największy parowiec świata „Normandie“ wypływa z portu Le Havre.

ZA 5 ZŁOTYCH
miesięcznie można nabyć na raty parcelę budowlaną na letnisku Olesiów i Zosinek pod Stanisławowem. Objaśnienia wysyła: Zarząd dóbr Pacyków p. Stanisławów. We Lwowie kancelarja pl. Marjacki 10, II p. przedpoł. 18073

PŁÓTNA,
bieliznę, trykotaże, ceny zniżone poleca BOLESŁAW BŁOCKI, obecnie BATOREGO 2, róg pl. Halickiego. 883

PARCELE
na sprzedaż: przy bocz. Ostroleckej 81 sąż., — na Wulce 188 sąż. przy Pasiecznej 141 sąż. Wiadomość telefon 237-41. 17041

DZIECINNE
łóżeczko do sprzedania, Potockiego 4. I. p. 17060

SAMOCHODY
okazyjne sprzedaż komis. Inż. Braun, Lwów, Tarnowskiego 7, tel. 74-98. 18001

DOM
nowy drewniany sprzedam lub wynajmę przy stacji Zimna Woda, Pawlaczek. 18007

WILLĘ
czteropokojową dwie kuchnie w Brzuchowicach blisko kolei sprzedam tanio wynajmę. Zgłoszenia Lwów, skrytka pocztowa 167. 18072

JADALNIA
zakopiańska dębowa okazja. b. tanio, tel. 206-52. 18013

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

MODRZEJEWSKIEJ 16
3 pokoje komfortowe. Oglądać 1—4. 18046

3 POKOJE
kuchnia, łazienka, komfort od 1 lipca, Lwów, Zadwórzańska 27. 18055

POMIESZKANIE
pięciopokojowe, komfort obok parku do wynajęcia, Lwów, ul. Dąbrowskiego 4. 18062

ZA SUCHĄ STANCJĘ
spokojni, bezdzietni dadzą do zł. 25.—, Lwów, Zimorowicza l. 6, drzwi 2. 18059

BARDZO SŁONECZNE
3-pokojowe z kuchnią pełnokomfortowe mieszkanie na I i II piętrze przy ul. Na Bajkach 36 od 1 lipca do wynajęcia. Bez podatku lokatorskiego. Wiadomość telefon 219-76 od 5—8. 18081

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE“!

PLAC AKADEMICKI 3
do wynajęcia 3 i 5 pokoi kuchnia komfort. 15034

3 POKOJE
komfort 1 p., balkon, ogródek zaraz do wynajęcia. Filipówka Stefczyka 19. Dozorca wskaże. 17076

DO WYNAJĘCIA
4 pokojowe, słoneczne mieszkanie z przynależnościami, system korytarzowy, komfort, ul. Bol. Chrobrego 10. Boczna Potockiego. 17038

5 POKOI
kuchnia etc. system korytarzowy wysoki parter do wynajęcia od 1 lipca Lwów Kadecka 4. 17040

GROCHOWSKA 45
3 pokoi, kuchnia z terasą pełnokomfortowe do wynajęcia dozorca wskaże. 17043

CZTEROPOKOJOWE
słoneczne pełnokomfortowe Strzemię 11a. boczna Zyblikiewicza do wynajęcia. 17068

3 POKOJE
słoneczne, komfort, Lwów, Murarska 64. Dozorca 2 do 5. 17083

POSZUKUJĘ
2—3 pokoi z komfortem kuchnią słoneczne. Administracja „Emerytowany urzędnik“. 17097

3 POKOJE
balkon, kuchnia, łazienka, ogródek, do wynajęcia, Lwów, Kapra Boczkowskiego 33, Różański 17088

3 POKOJE
komfort. centr. ogrzewanie, do wynajęcia Stefczyka 2. Wiadomość: Lwów, Leśna 16, m. 6. 17089

POTOCKIEGO 6
od 1-go lipca 5 dużych słonecznych pokoi — I piętro, komfort — wyremontowane oglądać 11—1-ej tel. 255-98. 17090

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe słoneczne — wśród ogrodów zaraz wynajmie Dozorca, Lwów, św. Teresy 12 17099

8 POKOJE
z kuchnią i łazienką pełny komfort, do odnajęcia, Lwów, Miłkowskiego 1, wskaże dozorca. 18011

WYTWORNA
4 pokojowa willa, ogrody. Lwów, Janowska 31/3, tel. 206-52. 18014

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje kuchnia komfort od 15 czerwca spokojnym, Lwów, Krasińskiego 14. 18029

PIĘCIOPOKOJOWE
mieszkanie we willi tanio do wynajęcia, Lwów, Listopada 111 18034

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi 2 razy do 10 słów — dalsze wyrazy po 5 groszy.

2 POKOJE
umeblowane tanio wynajmę. — Zgłoszenia: Żółciński, Lwów, ul. Łyczakowska 62. 18050

POKÓJ
umeblowany lub dwa z osobnem wejściem do wynajęcia od zaraz Lwów, ul. Sodowa 2, I p. m. 4. 18071

SŁAWSKO
pięknie położona parcela 625 m. kw. w kwadrat, korzystnie do sprzedania. Listy Adm. „Sławsko“. 18063

POKÓJ
umeblowany przy solidnej rodzinie urzędniczej, ewentualnie z użyciem fortepianu, Lwów, Pełczyńska 31, drzwi 7. 18064

POKÓJ
umeblowany osobne wejście, — Lwów, Bielowskiego 3, m. 8.

POKÓJ
z łazienką, osobne wejście, wikt, wynajmę panu na stanowisku. — Zgłoszenia Lwów, Mochnackiego l. 11, parter lewy. 18078

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Czwartek, dnia 6 czerwca 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 7.45 (Lw) Program na dzień bież. 7.50 (Lw) Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Audycja dla szkół — „Nowi poeci“. 12.30 Szkolny Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie: „Chwilka dla kobiet“ i Dziennik południowy.

13.50 Z rynku pracy. 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.00 (Lw.) „Najpiękniejsza płyta gramofonowa“ Koncert życzeń.

15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert w wyk. Sekstetu Niny Mańskiej. 16.30 Pogadanka w języku francuskim. 16.45 (Lw) Muzyka z płyt. 1) Beethoven: Sonata cis-moll (Księżycowa), 2) Chopin: Polonez As-dur (Rycerski). 17.00 „Życie na Wiśle“ — „Pływające śpichlerze“ (reportaż). 17.15 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „We mgle“ japoński dramat, opr. dla radja przez dr. Karola Kleina w/g Iuuzo Iamamoto, z Kazimierzem Junoszą-Stępowskim w roli głównej. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Utwory J. S. Bacha w wyk. Bolesława Woytowicza (fort.). 18.15 „Za bruzdą okrętową“ szkic liter. wygł. Janusz Stępowski. 18.30 (Lw) „Listy i programy“ omówi dyr. Bohdan Pawłowicz. 18.40 (Lw) Silva rerum i życie artystyczne. 18.45 (Lw) Muzyka operowa z płyt. 1) D'Albert: Niziny — fantazja, 2) Mascagni: Chór Wielkanocny — Zespół, sol. E. Batendorf, 3) Puccini: Cyganerja — duet — R. Pampanini — Borgieli. 4) Puccini: Cyganerja — Kwartet — Pampanini, Rettore, Borgioli, Vanelli. 19.07 (Lw) Program na dzień nast. 19.13 (Lw) „Przed wielkim Zjazdem Literackim we Lwowie“ felj. literacki red. Karola Kuryluka. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Pieśni w wyk. Marji Mokrzyckiej. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Czajkowski: Trio a-moll op. 50 w wyk. Mieczysława Filederbauma (skrz.), Bolesława Ginsburga (wioloncz.) i Ignacego Rosenbauma (fort.). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Przez dżunglę polską“ o działaln. Pol. Czerw. Krzyża na wsi wygł. Janusz Stępowski. 21.00 Dzieła Beethovena w wyk. Orkiestry P. R. 22.00 (Lw) Koncert reklamowy. 22.15 Koncert Małej Orkiestry P. R. W przerwie: Komunikaty.

PRELEKCJA RADJOWA O ZJEŹDZIE IM. KRASICKIEGO. W dniach 8, 9 i 10 czerwca b. r. odbędzie się we Lwowie wielki Zjazd Naukowy dla uczczenia 200-ej rocznicy urodzin Ignacego Krasickiego, największego poety i pisarza polskiego po Kochanowskim, a przed Mickiewiczem. Zjazd im. Krasickiego będzie wspaniałą manifestacją kultury, nauki i literatury polskiej. Biorą w nim udział najznakomitsi uczeni polscy i zagraniczni: zgłoszono około 70 referatów, w tem szereg autorów z Czechosłowacji, Francji, Jugosławji i ZSRR. O Zjeździe tym mówić będzie w Polskiem Radjo dziś o godz. 19.15 red. Karol Kuryluk w feljetonie p. t. „Przed Wielkim Zjazdem Naukowym we Lwowie“.

ROZMOWA Z RADJOSŁUCHACZAMI. Dziś, w czwartek, o godz. 18.30, dyrektor programowy Rozgłośni lwowskiej p. Bohdan Pawłowicz odpowie radjosłuchaczom na ich listy i omówi program audycji radjowych.

REPORTAŻ Z „ŻYCIA NA WIŚLE“. Helena Boguszewska i Jerzy Kornacki odbyli po Wiśle szereg podróży na berlinkach, barkach i holownikach, przyglądając się zbliska pracy rybaków, flisaków, szyprów, matrosów i ich rodzin. Dziś, w czwartek, o godz. 17-tej opowiedzą nam o tem w swoim reportażu p. t. „Pływające śpichrze“.

„WE MGLE“ — DRAMAT JAPOŃSKI — W TEATRZE WYOBRAŹNI. Dziś, w czwartek, o godz. 17.15 Teatr Wyobraźni nadaje ze studja warszawskiego pełen siły wyrazu i jędrnej charakterystyki, japoński dramat marynistyczny „We mgle“. Słuchowisko to opracowane zostało według dramatu japońskiego pisarza Juzzo Jamamoto przez Karola Kleina.

—::—

18.00 LENINGRAD. „Carmen“ — opera Bizeta.

19.35 MONACHJUM. „Borys Godunow“ — opera Mussorgskiego (tr. z Teatr Narod.).

20.15 FRANKFURT. Koncert muzyki szwajcarskiej.

20.55 RZYM. „Uczta szyderców“ — opera Giordana pod dyr. kompozytora.

22.30 LIPSK. Utwory Brahmsa.

Radjostacja krakowska

Czwartek, dnia 6 czerwca 1935 r.

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dzień bież., oraz Wskazówki praktyczne. 8.00 Transm. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy.

16.45 Utwory Beethovena z płyt. 1) Symfonja V c-moll. Cz. I w wyk. ork., 2) Uwertura „Korjolan“ w wyk. ork. 17.00 Tr. z Warszawy. 18.30 „Skrzynka ogólna w oprac. inż. St. Bronlewskiego.

18.45 Muzyka z płyt. W programie utwory Liszta. 1) Poemat symfoniczny „Mazepa“, 2) Liebestraum-Pachman (fort.). 19.07 Program na dz. nast.

19.15 Pogadanka p. t.: „Jaki będzie slalom kajakowy w roku 1935“ wygł. St. Olkusznik. 19.25 Wiadom. sport. lokalne. 19.29 Tr. z Warszawy. 22.00 Koncert reklam. 22.15 Tr. z Warszawy.

23.30 Rozmowy w jęz. esperanckim popr. p. T. Hodakowski.



— Mam wspaniały pomysł.
— A na ile miesięcy więzienia go obliczasz.
(Ric et Rac, Paryż.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.